Rok XI. Nr. 74 (2964). Wilno, Sobota 17 Marca 1934 r. NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.
Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Czy poprawił się w r. 1933 stan ekonomiczny Niemiec?

Z okazji otwarcia lipskich targów niemiecki minister propagandy dr. Goebbels z właściwem mu krasomówstwem przedstawił postępy niemieckiego gospodarstwa narodowego w 1933 r.

„Armję bezrobotnych, która w styczniu 1933 r. sięgała 6,01 miljonów, w styczniu 1934 r. udało się zmniejszyć do 3,77 milj., to zn. o 2,24 milj. Liczba upadłości zmniejszyła się o 46%. liczba zgłoszeń o zapobiegnięcie upadłości o 76%. Wytwórczość ilościowo wzrosła o 12%, zaś wartość jej z 38 do 41 miljardów. Wytwórczość i obrót fabryk maszyn wzrosły z 80 milj. mk. w styczniu 1933 r. do 140 milj. w grudniu tegoż roku. W przemyśle budowlanym liczba zatrudnionych zwiększyła się w r. 1933 o 60%. W 1933 r. zbudowano 200000 mieszkań, o 40000 więcej, niż w roku poprzednim. Wytwórczość samochodowa wzrosła o 121% w porównaniu do roku poprzedniego. Żeby wyjaśnić to wszystko najbliższym przykładem — liczba firm, biorących udział w targach lipskich, zwiększyła się — w porównaniu do r. poprzedniego — o 1200. Cyfry te posiadają dostatecznie wyraźną wymowę i nie wymagają komentarzy...[1]). Tak mówił dr. Goebbels".

Istnieją jednakże sceptycy, którzy statystyki nie biorą za dobrą monetę. Pewien bardzo znany profesor statystyki mówił przy jakiejś okazji: „Są trzy stopnie kłamstwa—kłamstwo zwykłe, kłamstwo duże i... statystyka".

My nie podzielamy w zupełności zdania tego uczonego. Zdziwiające jest jednakże, że dane o stanie bezrobocia w Niemczech są sprzeczne. Min. dr. Goebbels utrzymuje, że liczba bezrobotnych w Niemczech zmiejszyła się o 2.24 milj. Cyfra imponująca. Ale inny hitlerowski działacz, saski komisarz pracy Haase znajduje, że to zamało. Wówczas, gdy minister propagandy na otwarciu lipskich targów opowiadał, że bezrobocie zmniejszyło się o 2.24 milj., komisarz Haase w tymże samym Lipsku na publicznem zebraniu w „Konkordia Festsale" oznajmił, że liczba bezrobotnych zmniejszyła się o trzy miljony!

Oczywiście, jeżeli się już operuje miljonami, to jakieś tam 800.000 jest bagatelką. Można je doliczyć, można i odliczyć. Jeżeli komisarz pracy Haase dodał 800.000, to statystyka kas szpitalnych 800.000 odjęła. Według jej danych liczba objętych ubezpieczeniem społecznem robotników i pracowników w roku 1933 zmniejszyła się o 1,4 milj.

W ten sposób mamy ścisłą cyfrę osób, które otrzymały w Niemczech w 1933 r. pracę — 1.4 milj. Inne cyfry (2.24 — 3 milj.) wykazują tylko zmniejszenie ilości zarejestrowanych bezrobotnych i w rachubę przy ocenie spadku bezrobocia brane być nie mogą, bowiem można być bezrobotnym i nie otrzymywać zasiłku, a więc i nie figurować w spisach.

Jeżeli oficjalna liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 2.24 milj., pracę zaś otrzymało (według tejże oficjalnej niemieckiej statystyki) tylko 1.4 milj., to powstaje pytanie, gdzie się podziała reszta — 800.000 bezrobotnych? Odpowiedzi na to pytanie niełatwo udzielić, ale to nie jest istotne. Niema w tem wielkiej sztuki, tylko zręczność.

Niemniej ciekawym faktem jest i ta okoliczność, że wpływy podatkowe z płacy zarobkowej (Lohnsteuer) w porównaniu do r. poprz. zmniejszyły się o 8⅓ proc. Jeżeli wziąć pod uwagę, że stawka podatkowa nie była zmniejszona, wypływa wniosek, że kwota wypłaconej w r. 1933-m płacy zarobkowej zmniejszyła się o 8⅓ proc. W ten sposób mamy następujące ciekawe zestawienie: liczba robotników i pracowników zwiększyła się o 1.4 milj. kwota zaś płacy zarobkowej wypłaconej robotnikom i pracownikom zmniejszyła się o 8⅓ proc. Rozwiązanie tej zagadki jest nadzwyczaj łatwe. Jeżeli ilość robotników większa o 1.4 milj. niż w roku poprzednim otrzymała w ogólnej sumie o 8⅓ proc. mniej płacy zarobkowej od mniejszej o 1.4 milj. cyfry robotników w roku poprzednim, to znaczy, że średnia płaca zarobkowa robotnika została zmniejszona nominalnie. A ponieważ ceny szeregu przemysłowych wyrobów, jak również produktów spożywczych, dzięki polityce kartelowej i agrarnej, zostały zwiększone, przeto płaca zarobkowa zmniejszyła się nietylko nominalnie, lecz i realnie.

Zupełnie słusznie saski komisarz pracy Haase na publicznem zebraniu w Lipsku oznajmił: **„Zdobycze w walce z bezrobociem zawdzięczamy przedewszystkiem ofiarom, złożonym przez robotników"** („Neue Leipziger Zeitung" z 2 marca b. r.).

Innemi słowy, zatrudnienie większej ilości robotników było osiągnięte przez obniżenie stopy życiowej robotników, pracujących poprzednio. Dla tego celu oczywiście, konieczne było unieszkodliwienie związków zawodowych. Ale jeżeli to powodzenie w walce z bezrobociem osiągnięte było przez obniżenie stopy życiowej nietylko średniego robotnika, ale całej klasy robotniczej wogóle, to jest rzeczą jasną, że nabywcza zdolność ogólna nietylko nie wzrosła, ale odwrotnie — zmalała.

I znowuż oficjalna niemiecka statystyka w zupełności to potwierdza. Według danych „Forschungstelle für den Handel" obroty w handlu detalicznym zmniejszyły się o pół miljarda marek w porównaniu do roku poprzedniego. W porównaniu do roku 1928-29, gdy obroty w handlu detalicznym osiągnęły 35 miljardów. obroty handlowe w r. 1933 zmniejszyły się o 40 proc. Ciekawe jest przytem, że obroty w branży produktów spożywczych spadły w porównaniu do r. poprzedn. o 3.5 proc. (Przy zwyżce ilości zatrudnionych robotników i pracowników o 1.4 milj.!).

W innych dziedzinach handlu tendencja była niezupełnie jednakowa. Obrót w branży damskich ubiorów zmniejszył się o 4 proc., obuwia — wzrósł o 4 proc. To ostatnie jest zrozumiałe — S. A. otrzymała nowe buty. W pozostałych dziedzinach gotowych ubiorów i bielizny obroty istotnie się nie zmieniły. To samo da się powiedzieć o handlu meblami (a to pomimo pożyczki posagowej!). Zbyt porcelanowych i szklanych wyrobów i przedmiotów elektrotechnicznych w dalszym ciągu maleje. W branży przedmiotów kuchennych obroty zwiększyły się o 4.5 proc. Najbardziej pomyślną konjunkturę zanotowano w handlu samochodowym. — Nowa arystokracja, wyłoniona przez „narodową rewolucję", zaopatrzyła się w samochody.

O rozwoju niemieckiego samochodowego przemysłu w roku 1933 daje wyobrażenie następująca liczba: wytwórczość wzrosła o 97 proc.[2]). W r. 1933 niemiecki przemysł automobilowy wyprodukował 92270 samochodów osobowych i ciężarówek. Zresztą i w niektórych innych dziedzinach wytwórczość wzrosła.

PRODUKT	1933	1932
	w milj. tonn	
Cement	3,48	2,8
Stal surowa	7,58	5,74
Wyroby walcowni	5.46	4.23
Ropa naftowa	0,23	0,21
Benzol	0,25	0,23

Wzrost wytwórczości cementu znajduje się oczywiście w ścisłym związku z rozwojem budownictwa, subsydjowanego przez skarb.

Charakterystyczne jest, chociaż nieznaczne, zwiększenie wydobycia ropy i benzolu w Niemczech. Ilustruje to dążenie do emancypacji w dziedzinie zaopatrzenia w płynne paliwo. Tem właśnie się tłumaczy związane z ogromnemi wydatkami inwestycyjnemi wydobywanie sztucznej ropy w Lenna—Werke. Zdaniem wybitnych wojennych ekspertów, Niemcy przegrały pierwszą wojnę światową wskutek braku płynnego paliwa. Oczywista, że w liczbie przygotowań do kolejnej wojny zabezpieczenie dostawy płynnego opału spełnia dominującą rolę. Jeżeli zwrócimy w dodatku uwagę na zwiększenie produkcji stali o 33⅓ proc., to zdanie Stalina o „wojenno-inflacyjnym" charakterze ożywienia gospodarczego Niemiec nabiera cech realnych.

Widzimy więc pewne (niekiedy nawet b. znaczne) zwiększenie wytwórczości w szeregu dziedzin przemysłu, związanych z ingerencją państwa, podyktowaną względami narodowo-państwowego charakteru. To zwiększenie dotyczyło jednakże przeważnie (jeżeli nie wyłącznie) produktów wytwórczości (maszyny) i przemysłowego surowca (cement, stal), t. zn. posiadało charakter wybitnie inwestycyjny.

Natomiast w branży wytwórczości produktów bezpośredniej konsumcji obserwujemy dalsze kurczenie się zbytu, którego tempo, coprawda, w porównaniu do lat poprzednich nieco zwolniało.

Z tego też względu zrozumiałe są płomienne protesty poszczególnych hitlerowskich działaczy przeciwko polityce wysokich cen kartelowych, podrywającej możliwości prawdziwego polepszenia ekonomicznego. Z szeregu przykładów wymienię chociażby wystąpienie lipskiego wojewody Dönicke, który najkategoryczniej zakwalifikował zwyżkę cen jako sabotaż ożywienia i uzdrowienia gospodarstwa i zapowiadał najradykalniejszą kontrakcję. „Przedsiębiorcy — mówił — też winni złożyć ofiary".

Istotnie, stwierdzone ożywienie działalności przemysłowej wcześniej lub później powinno się urwać, jeżeli siła nabywcza ludności nie będzie zharmonizowana z wytwórczością. Nie można jednocześnie zwiększać ceny i zniżać płace zarobkowe. W ten sposób nietylko się nie zwiększy zbytu, lecz można go bardziej zmniejszyć.

W rozwiązaniu zagadnienia stosunku cen do płacy zarobkowej hitlerowska „Volksgemeinschaft" otrzyma swój chrzest bojowy. „Walka klasowa została skończona" — mówił dyrektor departamentu dr. Mansfeld, jeden z ojców prawa o pracy narodowej — ale jeden rodzaj walki klasowej będzie trwał z bezkompromisową surowością. Klasowa walka przeciw nieprzyzwoitości". „Powodzenie w walce z bezrobociem osiągnięte zostało przeważnie dzięki ofiarom, złożonym przez robotników" — mówi komisarz pracy Haase. „Ale i przedsiębiorcy też winni złożyć ofiary" — dodaje lipski wojewoda Dönicke.

Bezustannie hitlerowska prasa powtarza, że ożywienie gospodarstwa przedsięwzięte zostało nie poto, by fabrykanci otrzymywali możliwie wyższe ceny za swe wyroby, lecz poto, by możliwie większa ilość bezrobotnych otrzymała pracę. Ale kartele, jak kot w bajce Kryłowa, którego upomina kucharz, słuchali tych głosów i podwyższali ceny.

Minister gospodarki narodowej dr. Schmitt już 30-go sierpnia ub. r. rozesłał wezwania do **przemysłowców**, by przez politykę podwyższania cen nie podrywali akcji ożywienia gospodarczego. Od września min. Schmitt toczy nieustanną walkę przeciwko kartelom zapomocą okólników, w których zapowiada najradykalniejsze posunięcia. Zagraża powrotem do wolnej konkurencji, jeżeli kartele nie zaprzestaną swej zgubnej polityki. Sprawa jednak nie ruszyła z miejsca, jak widać z utyskiwań wojewody Dönicke.

Nie bezpodstawnie widocznie vox populi w Niemczech strawestował pierwszy wiersz oficjalnego hymnu Trzeciej Rzeszy „Horst — Wessel — Lied":

„Die Fahne hoch! Die Reihen fest
geschlossen..."

na bardziej prozaiczne, ale bliższe do rzeczywistości:

„Die Preise hoch! Kartelle fest
geschlossen..."

Przyszłość pokaże, czy potrafia hitlerowcy również dać radę kartelom, jak to potrafili ze związkami zawodowemi. Jak dotąd jednak, bilans jest następujący:

W wewnętrznym handlu Niemiec obroty zmniejszyły się o pół miljarda mk., niemiecki eksport zmniejszył się o 900 miljonów mk. Czy można w tych warunkach, mimo ożywienia w poszczególnych dziedzinach przemysłu i zwiększenia (chociażby b. znacznego, jak np. samochodów) zbytu **poszczególnych** przedmiotów, mówić o poprawie położenia ekonomicznego Niemiec w 1933 r.? Bardzo wątpliwe.

Obserwator.

[1]) Czytelnik będzie miał możność stwierdzić, że owszem, wymagają komentarzy, bowiem elokwentny niemiecki minister propagandy elokwentnie mówiąc o rozwoju wytwórczości, niemniej elokwentnie przemilczał o rozwoju... zbytu, wspominając jedynie o zbycie maszyn...

[2]) („Neue Leipziger Ztg." z 28. I. r. b.) Znowu ciekawy szczegół: według d-ra Goebbelsa — 121%!

Zamknięcie sesji budżetowej

Sejmu i Senatu.

WARSZAWA. (Pat). Dziś o godz. 10.15 dyrektor Biura Prawnego Prezesa Rady Ministrów, Władysław Paczoski przybył do gmachu Sejmu, gdzie doręczył p. marszałkowi Świtalskiemu zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, zamykające z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną i budżetową Sejmu. O godz. 10.30 zarządzenie podobnej treści doręczył dyrektor Paczoski p. marszałkowi Senatu Władysławowi Raczkiewiczowi.

Zarządzenia te brzmią:

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji zwyczajnej i budżetowej Sejmu:

Na podstawie art. 25 Konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną i budżetową Sejmu.

Warszawa, 16 marca 1934 r.

Podpisano:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
IGNACY MOŚCICKI.

Prezes Rady Ministrów
JANUSZ JĘDRZEJEWICZ.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji zwyczajnej i budżetowej Senatu:

Na podstawie art. 37 Konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną i budżetową Senatu.

Warszawa, 16 marca 1934 r.

Podpisano:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
IGNACY MOŚCICKI.

Prezes Rady Ministrów
JANUSZ JĘDRZEJEWICZ.

Inauguracja T-wa Badań Polski w Gdańsku.

GDAŃSK. (Pat). Wczoraj wieczorem w auli ratusza staromiejskiego odbyło się inauguracyjne posiedzenie Gdańskiego Towarzystwa Badań Polski. Na posiedzeniu obecnych było kilkaset zaproszonych gości.

PRZEMÓWIENIE PREZ. RAUSCHNINGA.

Posiedzenie zagaił prezydent Senatu Rauschning, w imieniu Towarzystwa witając ze szczególnem zadowoleniem komisarza gen. Rzplitej min. Papee, następnie wys. komisarza Ligi Nar. Lestera — oraz przedstawiciela Rzeszy Niem. konsula gen. Radowitza. — Mówca oświadczył, że pragnie mówić o Polsce, oraz o stosunku narodu niemieckiego do swego narodu sąsiedniego, wskazując, że szczera wola do usunięcia przeciwieństw pozwala obecnie dotykać też bolesnych miejsc, polsko-niemiecki pakt pookjowy stworzył bowiem nietylko dla państw zainteresowanych, lecz również i dla Gdańska poczucie nadzwyczajnej trwałości i pewności, które w czasach powojennych nigdy nie miały jeszcze miejsca. Byłoby postępowaniem niesumiennem oraz ciężkim grzechem wobec utrzymywanego z tak wielkim trudem pokoju w Europie, gdyby podsuwano wspólnym zamiarom pokojowym jakieś reservatio mentalis. — Wkońcu prez. Rauschning prosił komisarza gener. min. Papee o przyjęcie członkostwa honorowego towarzystwa, dziękując mu równocześnie za jego wielkie zasługi, położone na polu polityki porozumienia między Polską a Gdańskiem i wyrażając nadzieję, że atmosfera zaufania przy jego czynnej współpracy rozwijać się będzie, jak najlepiej.

PRZEMÓWIENIE MIN. PAPEE.

W odpowiedzi zabrał głos min. Papee, który na wstępie podziękował za ofiarowaną mu zaszczytną godność honorowego członka Towarzystwa Studjów nad Polską, zaznaczając, że przyjmuje tę godność przedewszystkiem jako przedstawiciel rządu i narodu polskiego, który związany jest nierozerwalnie z Gdańskiem, nietylko długowieczną tradycją, ale i obecną rzeczywistością. Rząd polski i naród polski — tak bardzo zainteresowany rozwojem i rozkwitem swego drugiego portu, pragnie dobrych stosunków z Gdańskiem, wychodząc z założenia, że i obecny senat, będąc wyrazicielem panującej na tym terenie ideologji narodowo-socjalistycznej, dąży szczerze do zbliżenia z Polską i wzajemnego poznania i pogłębienia wiedzy o sobie i idącego za tem pogłębienia szacunku jednej strony dla drugiej. To — podstwa zbliżenia, to istotne czynniki współżycia.

Wkońcu min. Papee złożył Towarzystwu życzenia owocnej działalności i zapewnił o sympatji i poparciu rządu polskiego.

Po przemówieniu komisarza generalnego Rzeczypospolitej prezydent Rauschning, jako prezes Towarzystwa wygłosił referat o celach Towarzystwa Badań Polski. Zadaniem Towarzystwa jest m. in. obudzenie głębszego zrozumienia dla losu, celów i formy Polski odrodzonej.

Wypadki w Estonji.



U góry: widok na stolicę Estonji — Tallin, w środku — gmach parlamentu. Na prawo — prezydent Estonji Konstanty Paets, na lewo — gen. Jan Laidoner, naczelnik obrony wewnętrznej.

Po napadzie na prof. Handelsmana.

WARSZAWA. (Pat). W związku z napadem na prof. Handelsmana na terenie uniwersytetu naczelnik wydziału polityki oświatowej ministerstwa WR. i OP. p. Kawałkowski udał się do mieszkania prof. Handelsmana i złożył mu kondolencje w imieniu ministra Wacława Jędrzejewicza.

WARSZAWA. (Pat). W związku z zajściem na uniwersytecie warszawskim jego magnificencja retkor U. W. prof. Pieńkowski był przyjęty dziś przez ministra WR. i OP. W. Jędrzejewicza.

WARSZAWA. (Pat). Senat U. W. na dzisiejszem posiedzeniu zatwierdził zarządzenie o zawieszeniu wykładów, które obowiązywać będzie aż do odwołania. Rada wydziału humanistycznego U. W. uchwaliła zwrócić się do profesora Handelsmana z prośbą o zachowanie godności dziekańskiej. Senat poparł uchwałę rady wydziałowej, wystosowując do prof. Handelsmana pismo treści następującej:

„Wielce Szanowny Panie Dziekanie. Senat U. W., wstrząśnięty do głębi wiadomością o haniebnym zamachu na twą osobę i przejęty wielkim smutkiem i troską w związku z myślą o tem, że na terenie U. W. mogli się znaleźć zdolni do takiego czynu nikczemnicy, przesyła Ci wyrazy gorącego współczucia oraz zapewnienia najgłębszego szacunku oraz pełnego uznania twoich zasług dla uniwersytetu, a szczególnie w pracy nauczycielskiej, tak bardzo ofiarnej i owocnej".

Na ręce retkora Pieńkowskiego wpłynęło pismo rektora politechniki prof. Warchałowskiego, składające wyrazy współczucia dla prof. Handelsmana i potępienia dla sprawców ohydnego czynu.

Rozmowy rzymskie.

RZYM. (Pat). Przez cały dzień wczorajszy trwały prace rzeczoznawców gospodarczych. Po południu odbyła się konferencja Mussoliniego z Goemboeszem i Dollfussem. Jest rzeczą charakterystyczną, że **oficjalny komunikat, wydany po tej konferencji stwierdza, że tematem przeszło 2-godzinnych rozmów tych trzech mężów stanu, były zarówno sprawy gospodarcze, jak i polityczne,** interesujące trzy państwa.

W godzinach popołudniowych **kanclerz Dollfuss i premjer Goemboesz przyjęci byli przez królewską parę włoską,** która podejmowała ich śniadaniem. Poza członkami rodziny królewskiej w śniadaniu tem wzięli udział Mussolini, włoscy podsekretarze stanu spraw zagranicznych i prezydjum rady ministrów, posłowie austrjacki i węgierski przy rządzie włoskim oraz posłowie włoscy w Wiedniu i Budapeszcie.

WIEDEŃ. (Pat). Jak się dowiaduje korespondent „Reichspost", konferencja Mussoliniego z kanclerzem Dollfussem i premjerem Goemboeszem doprowadziła do porozumienia w dziedzinie zagadnień polityczno - handlowych. Głównemi punktami rozmów było: 1) **utrzymanie niezależności Austrji** oraz współpraca dla pokoju europejskiego, jako podłoże wszelkiego gospodarczego porozumienia również z innemi państwami naddunajskiemi; 2) podłożenie podwalin pod **współpracę gospodarczą między Włochami, Węgrami oraz Austrją** drogą ustalenia preferencyj oraz kontyngentów; 3) **umożliwienie również innym państwom przystąpienia do porozumienia** rzymskiego.

RZYM. (Pat). Reuter donosi, że dziś **wieczorem między Mussolinim, premjerem Goemboeszem i kanclerzem Dollfussem zostało zawarte polityczne i gospodarcze porozumienie w sprawie polityki naddunajskiej.** Odpowiedni układ zostanie podpisany jutro.

RZYM. (Pat). Pobyt kaclerza Dollfussa i premjera Goemboesza został nieco przedłużony, gdyż goście naddunajscy pozostać tu mają przez cały dzień jutrzejszy. Fakt ten może być interpertowany w tym sensie, że rokowania gospodarcze i polityczne, które według oświadczeń z kół włoskich, zostały na dobre rozpoczęte dopiero w ostatnią środę, z powodu pewnych trudności nie dały do dziś wyników ostatecznych.

Kronika telegraficzna.

— **Liczba radjoabonentów** w dn. 1 marca wynosi 327.562. W lutym przybyło 4.594 radjosłuchaczów.

— **Merebbirebbo, t. zw. niebieski sułtan,** wódz ostatniego powstania w Marokku, uciekając przed wojskiem francuskiem, oddał się w ręce władz hiszpańskich.

— **Podczas wiecu komunistycznego w Paryżu** popełnił nagle samobójstwo wystrzałem z rewolweru Włoch Bonfanti. W kieszeni samobójcy policja znalazła list, w którym przyznaje się Bonfanti do zabójstwa adwokata Cleroci, redaktora wychodzącego w Paryżu antyfaszystowskiego pisma „La Liberta".

Na Zamku.

WARSZAWA. (Pat). P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś w południe marszałka senatu Władysława Raczkiewicza, który złożył sprawozdanie z prac senatu w ubiegłej sesji senackiej zwyczajnej i budżetowej.

WARSZAWA. (Pat). P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj delegację z podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewn. Korsakiem na czele, która prosiła P. Prezydenta o przybycie na przedstawienie teatralne, urządzone z okazji obchodu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Następnie P. Prezydent przyjął podsekretarza stanu w ministerstwie komunikacji Bobkowskiego, dyr. kolei państwowych w Krakowie inż. Stodolskiego i kierownika biura do spraw turystycznych. Delegacja wręczyła P. Prezydentowi mapy turystyczne, oprawne w ramy w stylu zakopiańskim i huculskim.

5-lecie pracy min. Lazarewicza

WARSZAWA. (Pat). W związku z upłynięciem w dniu dzisiejszym 5-lecia urzędowania ministra Lazarewicza na stanowisku posła jugosłowiańskiego w Polsce, delegacja komitetu porozumienia prasowego polsko - jugosłowiańskiego złożyła ministrowi z tej okazji życzenia.

Nowy komisarz P. N. objął funkcje.

WARSZAWA. (Pat). W dniu wczorajszym komisarz generalny Pożyczki Narodowej Minkowski rozpoczął urzędowanie w Ministerstwie Skarbu.

Dekoracja.

WARSZAWA, (PAT). — W ministerstwie WR. i OP. odbyło się wręczenie odznak orderu Polonia Restituta i Krzyża Zasługi przedstawicielom świata naukowego, pedagogicznego i sztuki. Wręczenia dokonał minister WR. i OP. Wacław Jędrzejewicz w obecności podsekretarzy stanu ks. Żongołłowicza i Kazimierza Pierackiego. Minister Wacław Jędrzejewicz wygłosił do zebranych krótkie przemówienie.

Z wystawy sztuki polskiej w Tallinie.

TALLIN, (PAT). — Dotychczas zwiedziło wystawę sztuki polskiej ponad 3000 osób. Jest to, według oświadczeń tutejszych kół artystycznych, liczba rekordowa dla Tallina. Wystawa potrwa do 18 marca.

Zespoły pracy na Polesiu.

BRZEŚĆ. (Pat). Wydział pracy i opieki społecznej wojewódzkiego urzędu poleskiego przystąpił do organizacji zespołów pracy. Zespoły będą organizowane według wzorów stosowanych w województwach zachodnich. Uczestnicy zostaną skoszarowani, otrzymają umundurowanie, wyżywienie oraz 50 gr. dziennie i w każdym miesiącu 5 zł., umieszczonych w kasie oszczędności na imienne książki oszczędnościowe.

Insulla odnaleziono.

LONDYN, (PAT). — Jak dnoszą z Aten Samuel Insull znajduje się na pokładzie parowca greckiego Neoklis'a, opuścił Grecję w środę w południe. Spodziewają się, że kapitan zawróci zpowrotem do portu Pireusu.

LONDYN, (PAT). — Jak donoszą z Aten, minister marynarki oświadczył, że w odpowiedzi na depeszę radjową, wysłaną do parowca Neoklis, kapitan tego parowca oświadczył, że zgodnie z otrzymanemi instrukcjami powraca do Pireusu. Potwierdza się zarazem wiadomość, że Samuel Insull znajduje się na pokładzie statku.

Neoklis przybędzie do Pireusu jutro.

3 nieszczęśliwe zakochane.

BUDAPESZT, (PAT). — W miejscowości Ujkeeske trzy dziewczyny wiejskie, które kochały się nieszczęśliwie w pewnym rolniku, popełniły samobójstwo. Dwie z nich zmarły, trzecią zdołano uratować. Następnego jednak dnia wyratowana od śmierci dziewczyna znowu targnęła się na życie.

Tym razem wszelka pomoc okazała się bezskuteczna. Nieszczęśliwa zmarła.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT). — W trzecim dniu ciągnienia II klasy 29 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery: 200 tys. zł. — 52,078, — 15 tys zł. — 84,599, 98.693 i 103,088, — 10 tys. zł. 99.051, 5 tys. zł. — 57,276, 154,600 i 81,856.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (PAT). — DEWIZY: Londyn 27.07 — 27.05 i pół — 27,19 — 26,83. Nowy York 5,31 — 5,34 — 5,28 i pół. Nowy York kabel 5,31 i pół — 5,34 — 5,29. Paryż 34.95 — 35.04 — 34,86. Szwajcarja 171,45 — 171,88 — 171,02. Berlin w obr. nieofic. 210,90

Przed Imieninami Marszałka.

ODEZWA.

Otrzymaliśmy następującą odezwą z prośbą o zamieszczenie.

Żołnierze armji rezerwowej!

Nadchodzi dzień 19 marca — dzień Imienin Naszego Wodza, pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Polska, jak długa i szeroka, z czcią i radością obchodzi uroczyście to Święto. Obchodzą je również wszyscy Rodacy poza granicami Kraju, na dalekiej Obczyźnie, wszędzie, gdzie tylko bije serce polskie...

Wilno — ukochane „miasto Jego marzeń" przybiera szatę odświętną aby godnie uczcić dzień Imienin Swego Wielkiego Ziomka.

My, byli wojskowi, pierwsi z czcią chylimy kornie swe czoła, przed swoim Uwielbianym Wodzem.

W dniu 19 marca wszyscy byli Żołnierze, w karnych szeregach, niech wyjdą na ulice miasta!

Inteligent, robotnik, kupiec, urzędnik rzemieślnik — każdy, kto był i kto nadal się czuje żołnierzem niech weźmie udział w tem święcie!

Powszechny hołd i spontaniczna radość całej Armji w Rezerwie będzie najlepszym oddaniem czci i zadokumentowaniem Naszego, szczerego żołnierskiego przywiązania do Wskrzesiciela Ojczyzny, i Jej Genjalnego Sternika.

Niech żyje — Marszałek Józef Piłsudski!

Niech żyje Wskrzesiciel Polski, a później Jej Odnowiciel!

Niech żyje Budowniczy Mocarstwowej Potęgi Państwa!

Niech żyje Twórca ładu wewnętrznego w Polsce oraz trwałego pokoju z Jej Sąsiadami!

Niech żyje Wódz Zwycięskiej Armji i Wielkiego Wolnego Narodu.

ZARZĄD WOJEWÓDZKI FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY.

W Wilnie.

Odznaczenia.

W dniu 17 marca r. b. o godz. 11.30 w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Woj. Wil., Pan Wojewoda Władysław Jaszczołt dokona w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Prezesa Rady Ministrów, aktu dekoracji odznaczeniami państwowemi szeregu zasłużonych osób z terenu m. Wilna i powiatu wileńsko-trockiego.

Krzyżem Komandorskim orderu „Odrodzenia Polski" p. dr. Jana Szmurłę — prof. zwyczajnego U. S. B.

Krzyżem Oficerskim — p. inż. Wł. Wielhorskiego — dyr. Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej.

Krzyżem Kawalerskim — p. dr. Janusza Jagmina — dyr. T-wa Lniarskiego i p. Aleksandra Żyłkę — Woj. Inspektora Zw. Kom.

Złotym Krzyżem Zasługi — p. H. Sokołowską — ziemiankę, p. Tobjasza Bunimowicza — bankowca i przemysłowca, p. inż. Józefa Sobolewskiego — radcę Dyr. Poczt i Tel., p. Adama Borejszo-Ejsztejna — szefa Wydz. Banku Gosp. Kraj., p. inż. Eugenjusza Kublickiego — b. pracownika kontr. Zarządu Budowy Kolei Woropajewo-Druja, p. Jerzego Hoppena — kier. Zakł. Grafiki USB., p. Mikołaja Dzikowskiego — bibljotekarza USB., p. Wł. Kalinowskiego — prof. i dyr. Szkoły Organistów.

Srebrnym Krzyżem Zasługi — p. Stefanję Wasiukiewiczową — sekr. Dziekanatu USB. Jadwigę Chmielewską — księgowego kwestury USB., p. Zofję Helenę Sakowiczównę — kier. Szkoły Powszechnej w Mejszagole, p. Wacławę Fleury — kier. szkoły powszechnej w Wilnie, p. Elżbietę Łotakównę naucz. szk. powsz., p. Helenę Kuncewiczównę — kier. szk. powsz., p. Stanisławę Kierkorjus — kier. szk. powsz. w Nowo-Wilejce, Irenę Durejkową — naucz. szk. powsz. w Rudominie, p. Antoniego Głębockiego — naucz. szk. powsz. p. Bolesława Trzeciaka — kier. szk. powsz. w Rukojniach, p. Kazimierza Skupa — naucz. państw. szk. rzemieślniczo-przem., p. Adama Zawadzkiego — księgarza, p. Izaaka Morgowickiego — lekarza-dentysty. Feliksa Bogdańskiego — kier. szk. powsz., p. Bolesława Stankiewicza — komisarza kontroli skarb. Wł. Lisowskiego — urzędnika I Urz. Skarbowego, p. Witolda Paszyca — urz. Izby Sk. p. Witolda Dowgiałłę — urz. Dyr. Okr. Kolei Państw., p. Bazylego Stryżaka — technika bud., p. Witolda Drobiazkę — lustratora gospodar. szpitali państw., p. St. Mickiewicza — asesora Dyr. Poczt i Tel., p. Józefa Rodziewicza — st. technika Dyr. Okr. Kolei Państwowych.

Bronzowym Krzyżem Zasługi — p. Józefa Szczerbińskiego — Nadkonduktora Dyr. Okr. Kolei Państw., p. Bronisława Czerepowicza — pomocnika zaw. stacji, p. Józefa Jarmoca — urz. Dyr. Okr. Kolei Państw., p. Antoniego Siewruka — piekarza, p. Michała Ryżego — st. torowego Dyr. Okr. K. Państw., p. Walentego Majerskiego — woźnego Dyr. Okr. Kolei Państw., p. Aleksandra Habę — robotnika, p. Zygmunta Sołowieja — niższego funkcjonarjusza w Urz. Skarb., p. Bol. Drozdę — podurzędnika urzędu pocztowo-tel., p. Antoniego Starzyńskiego — st. podurzędnika urzędu poczt.-telegr., p. Karola Szyndlera — ekspedjenta urzędu pocztowo-telegr., p. Bronisława Wyrębka — woźnego Dyr. Okr. Kolei Państw., p. Stanisława Kalińskiego — przod. P. P., p. Tomasza Białożytę — przod. P. P. i p. Jana Żebryka — felczera w Nowo-Wilejce.

Odznaczenia te przyznane zostały wymienionym osobom za zasługi na polu pracy państwowo-społecznej.

Pozatem P. P. Starostowie powiatowi udekorują szereg osób odznaczonych z powiatów.

Akademja Rady Grodzkiej B. B. W. R.

Staraniem sekcji kulturalno-oświatowej przy Radzie Grodzkiej BBWR. — Teatr Eksperymentalny w lokalu Sekretarjatu przy ulicy Św. Anny 2—4 w niedzielę dnia 18 marca o godz. 18 organizuje uroczystą akademję ku uczczeniu imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Program akademji jest bardzo obfity. Po przemówieniach odegrana zostanie epopea sceniczna z epilogiem p. t. „Szary Wódz" w opracowaniu Leonarda Lwicza i p. Gintowt-Dziewałtowskiego, Czyża z udziałem orkiestry i całego zespołu teatru eksperymentalnego.

W części drugiej programu artystycznego odegrane zostaną fragmenty z operetki ludowej „Łobzowianie" z udziałem p. Janiny Pławskiej, orkiestry i zespołu. Wstęp dla wszystkich wolny.

Akademja u rzemieślników.

Resursa Rzemieślnicza w Wilnie podaje do wiadomości swych członków i ich rodzin, tudzież sympatyków rzemiosła, iż w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 8 wiecz. staraniem Zarządu Resursy Rzemieślniczej i Zw. Cechów odbędzie się akademja z okazji obchodu imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Konferencja porządkowa w Starostwie.

W związku z uroczystościami, jakie odbędą się w dniu 19 marca rb. w Wilnie z okazji Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się w dniu 16 bm. u p. Starosty Grodzkiego konferencja porządkowa, na której ustalono, że dojazd na nabożeństwo, mające odbyć się o godz. 9 min. 45 na Placu Łukiskim, wolny będzie tylko od ulicy Mickiewicza. Przyjeżdżający wysiadają na rogu ul 3 Maja i Mickiewicza, a pojazdy zostają skierowane na ulicę 3 Maja, gdzie będą mogły oczekiwać między ulicami Mickiewicza i Jakóba Jasińskiego. Podczas defilady, która odbędzie się na ulicy Mickiewicza Rodzina Wojskowa i Policyjna oraz urzędnicy z żonami będą mogli zebrać się na chodniku ulicy Mickiewicza między ulicą Tatarską a trybuną ustawioną vis a vis ulicy Przeskok. Organizacj, które będą chciały wziąć udział w nabożeństwie dla zachowania porządku uprzejmie proszone są o przybycie na Plac Łukiski najpóźniej o godz. 9 min. 30.

W Nowej Wilejce.

Dnia 12 marca w sali Ogniska Kol. odbyło się zebranie przedstawicieli BBWR., sfederowanych organizacyj, sekcji robotniczej i obywateli w liczbie ponad 100 osób.

Referat n. t. „Rzeczywistość gospodarcza w Państwie" wygłosił kierownik szkoły powszechnej p. Królikowski. W dyskusji zabrał głos ks. dr. E. Nowak podkreślając momenty gospodarcze, akcentowane przez prelegenta.

Następnie przyjęto wysunięty przez burmistrza Rzepielę program uroczystości imienin Marszałka Piłsudskiego.

Kulminacyjnym punktem programu będzie poświęcenie kamienia węgielnego pod „Dom Strzelca" im. Marszałka Piłsudskiego.

J. S.

W Warszawie.

Tablica pamiątkowa.

W przeddzień imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, t. j. w niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 11 rano z inicjatywy koła stołecznego stowarzyszenia urzędników skarbowych oraz grupy legjonistów i peowiaków, zatrudnionych w izbie skarbowej grodzkiej, oraz warszawskich urzędach skarbowych — odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, wmurowanej na frontonie gmachu izby skarbowej grodzkiej przy ul. Dąbrowskiego 5 na pamiątkę pobytu w tym gmachu (dawnym hotelu Francuskim) w sierpniu 1915 r. ówczesnego Komendanta Legjonów Józefa Piłsudskiego.

Uroczystego odsłonięcia tablicy dokona p. minister skarbu prof. Władysław Zawadzki.

Udział rzemieślników.

Rada Naczelna Rzemiosła Polskiego wydała odezwę do wszystkich organizacyj rzemieślniczych, nawołując do masowego wzięcia udziału w obchodach imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W dniu 19-ytm b. m. wszyscy delegaci Rady udadzą się gremjalnie do Belwederu, celem złożenia hołdu Dostojnemu Solenizantowi.

Komitet obchodu na Pradze.

Na Pradze został utworzony z inicjatywy rady grodzkiej BBWR komitet obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego z udziałem władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwa, oraz delegatów organizacyj i instytucyj społecznych. Komitet opracował program uroczystości centralnych na Pradze, oraz wezwał szereg lokalnych organizacyj i instytucyj do zorganizowania uroczystych akademij.

Uroczyste widowisko.

Z inicjatywy Związku Legjonistów w dniu 19-tym b. m. odbędzie się w Teatrze Polskim ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego uroczyste widowisko p. t. „Pieśń o czynie".

W widowisku bierze udział zespół Teatru Polskiego z W. Brydzińskim, St. Stanisławskim i A. Zelwerowiczem na czele, oraz szereg artystów innych scen stołecznych. We fragmentach „Wyzwolenia" w roli Konrada wystąpi gościnnie Juljusz Osterwa, jeden z najświetniejszych odtwórców tej postaci. — Część muzyczną widowiska opracował St. Śledziński. Oprawę dekoracyjną komponuje St. Śliwiński.

Widowisko będzie powtórzone w dniach 20-ym i 21-ym b. m. (Iskra).

Zagranicą.

FUNCHAL. (Pat). Wczoraj przybył do Funchalu poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Lizbonie Szumlakowski, witany przez gubernatorów oraz kompanję honorową. Cała prasa miejscowa zamieszcza entuzjastyczne artykuły o Marszałku Piłsudskim, Prezydencie Mościckim i Polsce.

MORAWSKA OSTRAWA. (Pat). Polacy zamieszkali na Śląsku czeskim i Morawach przygotowują 18 i 19 bm. uroczystości ku czci Marszałka Piłsudskiego. W Morawskiej Ostrawie odbędzie się wielka akademja pod protektoratem konsula Rzplitej Malhomme'a. Podobne uroczystości odbędą się w Śląskiej Ostrawie (dawniej nazwa Polska Ostrawa), w Witkowicach, Jabłonkowie, Suchej oraz w innych miejscowościach.

Rzeź w stolicy Turkiestanu.

zabito kilka osób z personelu konsulatu angielskiego.

MOSKWA. (Pat). Według doniesień z Taszkentu, miasto Kaszgar, stolica Turkiestanu chińskiego, zostało zajęte przez uzbrojone plemię Dunganu, które po zajęciu miasta dokonało masowej rzezi. Rząd utworzonej niedawno republiki przeniósł się do miasta Jarkientu, po nieudanej obronie na terenie angielskiego konsulatu w Kaszgarze. Gmach konsulatu ostrzelano, przyczem kilka osób z personelu konsulatu zabito.

Kolej wschodnio - chińska nie sprzedana.

MOSKWA. (Pat). Doniesienia angielskie o rzekomem dokonaniu sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej nie znajdują żadnego potwierdzenia. Według tutejszych informacyj, nawet rokowania w tej sprawie, przerwane jesienią ub. r., nie zostały dotychczas nawiązane, a termin ich wznowienia nie został dotychczas wyznaczony.

Strajk w Hiszpanji.

PARYŻ. (PAT). — Z Madrytu donoszą, że związek organizacyj robotniczych z Madrycie wydał odezwę do ogółu robotników, wzywającą do kontynuowania strajku. 28 sekcyj, które wchodzą do związku, postanowiło prowadzić walkę, aż do uzyskania wysuniętych żądań. Z Barcelony donoszą o wybuchu strajku powszechnego robotników elektrowni i gazowni w całej Katalonji. Ogółem strajkuje 20,000 robotników. Wielką centralną elektrownię i gazownię objęły techniczne oddziały wojskowe, które gwarantują umiarkowane oświetlenie i dopływ gazu.

W Madrycie komitet wykonawczy unji generalnej pracowników omówił sprawę proklamowania strajku powszechnego w całej Hiszpanji. Decyzji dotychczas nie ogłoszono

Dnia 13 b. m. „Gazeta Warszawska" zamieściła artykulik, wymierzony przeciwko prof. Handelsmanowi. Zarzuciła mu mianowicie dążenie do wprowadzenia do Koła Historyków jak największej ilości członków Legjonu Młodych oraz „tych, którzy są sercu prof. Handelsmana najbliżsi, ze względu na pochodzenie".

W nocy z 14 na 15 bm. prof. Handelsman został pobity na podwórzu uniwersyteckim.

Fakty mówią za siebie.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Emocja.

Mówiło się o najsilniejszych emocjach, jakie kto kiedy przeżył. Jurek wspominał swój lot nad frontem w roli obserwatora. Aparat był ostrzeliwany, ale huku wybuchających pocisków nie było słychać. W każdej chwili groziła śmierć. Fredzio przejeżdżał małym statkiem t. zw. kutrem z Gdyni do Helu. Morze było bardzo burzliwe. Siadł na dziobie stateczku i zwiesił nogi przez burtę. Za każdym razem gdy statek wdrapał się na wierzchołek wysokiej fali, Fredzio patrząc bezpośrednio w ciemne nurty miał wrażenie, że spada w wodę z wysokości kilku pięter. Miała to być bardzo silna emocja. Stasio jechał raz z Warszawy do Poznania stukonnym wozem swego przyjaciela. Przyjaciel był zlekka „pod gazem" i wyciągał na prostych do 140 kilometrów na godzinę. Miała to być szybkość obłędna jak na nasze drogi i Stasio nigdy w życiu nie przeżył silniejszych wrażeń niż wówczas.

— Ja największe wrażenia z zakresu doświadczeń komunikacyjnych przeżyłem w taksówce — odezwał się Jaś.

— Jak to możliwe? W taksówce? Jakże to było? — pytali przyjaciele.

— Działo się to w okresie kiedy nieopatrznie starałem się o rękę mojej pierwszej żony — zaczął Jaś. — Kochałem się bardzo, ale byłem młody i nieśmiały jak poeta liryczny starej daty. Nazajutrz miałem wyjechać na parę tygodni. Zdawałem sobie sprawę, ze jeśli nie wyznam miłości mej ukochanej, wszystko skończy się na niczem. Muszę ją chociaż raz pocałować — myślałem.

Powziąć tak bohaterskie postanowienie było łatwo, ale wykonać trudniej. Spotykaliśmy się zwykle w kawiarni albo na ulicy. W miejscach tych można kobietę pocałować conajwyżej w rękę. Zaproponowałem więc przejażdkę autem za miasto. Moja najdroższa nazwała to szaleństwem i rozrzutnością, ale zgodziła się. Dzień był przepiękny. W parę minut znaleźliśmy się za miastem. Byłem bardzo zdenerwowany. Nie wypada tak odrazu rzucać się na nią i całować — myślałem. A nuż się przestraszy i zacznie krzyczeć. Plotłem więc coś niesporo, ni w pięć ni w dziewięć i miałem przytem minę zawodowego karawaniarza, który wiezie na cmentarz członka własnej rodziny.

W pewnej chwili towarzyszka moja zaproponowała by wysiąść i przejść się. Był to dla mnie cios straszliwy, gdyż przewracał wszystkie moje rachuby. Miałem w kieszeni dziesięć złotych i ani grosza więcej. W czasie jazdy patrzyłem na licznik i miałem zamiar kazać zawracać, gdy przekroczy 4 złote. Spojrzałem z niepokojem na licznik, wskazywał właśnie: 4. Wysiedliśmy.

Wokół było majowo, wiosennie, ślicznie, ale w duszy mojej kłębiły się czarne chmury. Znowu coś mówiłem, zbierałem kwiatki i uśmiechałem się jak skazaniec do kata. Po kilkunastu minutach wsiedliśmy spowrotem. Gdy szofer zawracał rzuciłem okiem na licznik. Oblał mnie zimny pot i włosy zjeżyły mi się na głowie. Widniało tam wyraźnie 5 zł. 80 gr. Rozpoczęła się straszna podróż powrotna. Byłem prawie niegrzeczny. Nie starałem się nawet mówić. Bez przerwy patrzyłem jak urzeczony w licznik. Gdy przekroczył osiem złotych ogarnęło mnie szaleństwo. Nie mogłem patrzeć dalej. Rzuciłem się na mą towarzyszkę i począłem całować ją jak warjat po twarzy, po oczach, gdzie popadło.

— Nareszcie — wyszeptała w jakiejś przerwie, gdy zdołała zaczerpnąć oddechu — myślałam, że nigdy się na to nie zdobędziesz, mój jedyny

— Popatrzyłem na licznik. — Wysiądziemy — rzekłem skonstatowawszy, że wskazuje 9 zł. 40. Jestem tak wstrząśnięty, że nie mógłbym usiedzieć. Przejdziemy się jeszcze trochę. Jesteśmy pod samem miastem.

— Dobrze, dobrze najdroższy mój — odpowiedziała moja przyszła narzeczona patrząc na mnie z miłością. Z tobą wszędzie, nawet pieszo na koniec świata.

Zapłaciłem szoferowi i poszliśmy. To była wielka emocja — zakończył Jasio. **Wel.**

WALKA O NAFTĘ.

Sensacyjna książka. Ukazała się niedawno na francuskim rynku księgarskim arcysensacyjna książka niejakiego Antoniego E. Zischka p. t. „Tajna wojna o naftę". Tytuł, jak widzimy, skromny i niewiele mówiący. Treść jednak naprawdę frapująca. Autor, opierając się na długoletnich obserwacjach i cyfrowych danych roztacza przed czytelnikiem imponujący obraz zakulisowych walk i intryg, jakie od lat kilkudziesięciu się toczą pomiędzy dwoma najpotężniejszymi dziś producentami nafty: Johnem D. Rockefellerem stojącym na czele amerykańskiej Standard Oil Company i sir Henry Deterdingiem, kierownikiem angielskiego koncernu Royal Dutch.

Walka o surowce. Świat jest widownią ciągłej wojny o surowce, stanowiące podstawę ludzkiej egzystencji: zboże, wełnę, żelazo i naftę, zwłaszcza naftę. Walka o naftę, która stała się w dzisiejszej epoce technokracji czemś zgoła niezbędnem jest tem dramatyczniejsza, że źródła naftowe są co do liczby i wydajności ograniczone. Tem ostrzej zarysowuje się rywalizacja potężnych koncernów, tem jaskrawiej przebiega czerwona nić polityki naftowej w polityce ogólnoświatowej.

Środek na reumatyzm. Nie tak dawno jeszcze, bo zaledwie jakieś 60—70 lat temu nafta stanowiła jedynie niewinny środek na reumatyzm. W tym charakterze zalecał ją gapiom amerykańskim ojciec sędziwego Johna D. Rockefellera, gdy jako kuglarz cyrkowy wędrował od miasteczka do miasteczka, od stanu do stanu. Nie spodziewał się zapewne rodzic starego miljardera, że jego syn ufunduje najpotężniejszą dynastję naftową i uczyni z nafty produkt, niezbędny w dzisiejszem życiu gospodarczem.

Nafta — to moc! Istotnie, trudno sobie wyobrazić, jak wyglądałby świat gdyby w pewnej chwili zabrakło tej pędnej siły, jaką jest nafta. Stanęłyby auta, parowce, fabryki, samoloty. Zastygłyby w bezruchu i martwości maszyny, z których wynalezienia i posiadania technika współczesna tak jest dumna. Gdy organizmowi ludzkiemu zbraknie krwi — umiera. Nafta — to krew organizmu gospodarczego świata. Niedarmo Clemenceau wypowiedział w 1917 r. przy okazji znamienne słowa: „Kropla nafty warta jest tyle, co kropla krwi". Do zwycięstwa ententy przyczyniła się w równej mierze krew ludzka i nafta.

Upadek Primo de Rivery. Zischka ilustruje w swej książce potęgę nafty przykładami. Jeden z najbardziej wstrząsających przykładów stanowi upadek dyktatora Hiszpanji Primo de Rivery. Było to tak:

Primo de Riviera powziął fatalny dlań w swych skutkach pomysł zmonopolizowania handlu naftą przez państwo. Gdy się ukazał odnośny dekret, oburzeni magnaci naftowi Rockefeller i Deterding postanowili zmusić Hiszpanję do uległości. Najpierw przestali przywozić do kraju naftę. Niezrażony tem Primo de Rivera zwrócił się do rządu sowieckiego. Sowiety wykorzystały sytuację i zaczęły przywozić do Hiszpanji naftę dość lichą po cenach wygórowanych. Hiszpanie zaczęli sarkać. Primo de Rivera jednak nie ustępował. Wtedy Standard Oil i Royal Dutch chwyciły się innego środka. Dzięki swym potężnym wpływom, oddziałały one na giełdy światowe w kierunku obniżenia kursu hiszpańskiej pesety. Peseta spadła o $^{1}/_{3}$ swej dotychczasowej wartości. Tego Primo de Rivera już nie wytrzymał. Podał się do dymisji, a wkrótce potem zmarł. Walka z potentatami nafty okazała się ponad jego siły.

Omal nie katastrofa Francji. Drugim przykładem prawdziwości hasła „nafta — to moc" jest Francja w 1917 roku. Gdy moloch wojny światowej zbierał na lądzie, wodzie i w powietrzu obfite żniwo, a niemieckie łodzie podwodne bez litości zatapiały okręty wszelkich krajów, koncerny naftowe w obawie o płynne złoto — naftę, zawiesiły w pewnej chwili dostawę nafty do Francji, a zajęły się intensywnem rozszerzeniem rynków azjatyckich. Francja stanęła w obliczu katastrofy gospodarczej, no i rzecz prosta klęski militarnej. Jedynie dzięki nadludzkim wysiłkom prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona udało się wznowić transporty nafty do Francji. Gdy do portów w Hawrze, Brest i Cherbourg znów zawinęły amerykańskie transportowce z cenną naftą, we Francji zapas nafty był na wyczerpaniu. Jeszcze 3 dni spóźnienia, a wszystkie maszyny krwawiącej w walce z nawałą germańską Francji musiałyby stanąć. Mapa Europy wyglądałaby dziś może inaczej...

Gigantomachja. Rockefeller i Deterding skoordynowali swe wysiłki, gdy chodziło o położenie na obie łopatki Primo de Rivery. Zasadniczo jednak obaj potentaci toczą ze sobą od lat nieubłaganą walkę. Walczą o każde nowoodkryte źródło nafty, o każdy nowy rynek zbytu. Obalają trony, wywołują rewolucję, wojny, intrygują, usuwają z drogi niewygodnych ludzi. Żadne środki nie są złe, jeżeli chodzi o rozszerzenie swych wpływów czy kasy. W razie potrzeby puszczają w ruch swe miljony i swe stosunki, swych tajnych agentów i swą prasę. Nie cofają się przed niczem.

Tajemnica zgonu prezydenta St. Zjedn. O tem, że nie są to proste słowa, świadczy chociażby niewyjaśniona po dziś dzień tajemnica zgonu prezydenta Stanów Zjedn. Am. Półn. Hardinga. Prezydent Harding był długi czas powolnem narzędziem w rękach Standard Oil Company. Interesy tego potężnego trustu uważał niemal za interesy całego państwa. Politykę wewnętrzną i zagraniczną prowadził pod znakiem nafty. Jednego z filarów koncernu niejakiego Mughesa mianował sekretarzem stanu. Gdy jednak w 1920 roku walka pomiędzy Standard Oil a Royal Dutch zaostrzyła się, Harding zląkł się konsekwencyj i poczynił pewne ustępstwa Anglikom. Skończyło się to dlań tragicznie. Pewnego dnia znaleziono go martwego w wiejskiej posiadłości. Ukąszenie jadowitego owada? Zatrucie nieświeżem miesem? Trucizna z rąk żony? Różne o tem krążyły pogłoski. Zischka jest zdania, że archiwa Standard Oil mogłyby tę tajemnicę wyświetlić.

Żniwo śmierci. Złoty cielec w ogólności, a moloch nafty w szczególności jest nienasycony. Pogrąża niemiłosiernie w niebyt tych, co mu ośmielą się sprzeciwiać. Co się stało ze znakomitym wynalazcą motorów Dieslem? Wynalazki jego, dające wielką oszczędność w zużyciu materjałów pędnych a więc zmniejszające widoki zbytu nafty stały komuś na zawadzie i biedny Diesel musiał pewnego dnia zniknąć bez śladu z parowca, na którym odbywał podróż. A Feisal, król zasobnego złoża naftowego Iraku? Widocznie komuś nie w smak poszła jego odmowa udzielenia koncesyj naftowych, gdyż władca Iraku zakończył swe życie w pewnym hotelu berneńskim równie nagle, jak zagadkowo. A inne, pomniejsze rybki? A la guerre, comme a la guerre. Trupy. Żniwo śmierci.

Walka o naftę trwa i trwać będzie długo. Tak długo, zanim nie zostaną wyczerpane złoża naftowe na globie ziemskim. Wtedy walka gigantów ustanie ewentualnie przybierze inne formy. **New.**

—[::]—

Przez zakopcone szkiełka...

Jeżeliby co trzeba było powiedzieć o życiu teraźniejszem, to wyznać należy, że jest ono pełne sprzeczności i niespodzianek. W dziejach ludzkich zawsze ono takiem było wówczas, gdy pogrążało się w odmęt, by wywołać zgłębi dusz ludzkich nowe zasady i nowe formy. Obecnie życie pełne jest chaosu i zmagań się nieokreślonych, walk o coś, z czego sobie nie zdajemy dobrze sprawy. Czujemy jako w głębi naszej istoty całej, że tak, jak jest, być nie może. Czekamy na coś. Jakby się to mogło stać, aby się stawała potęga zbiorowa bez naszej pracy, bez naszych wysiłków. W tym chaosie dnia obecnego nie możemy siedzieć cicho i biernie przyglądać się temu, co się dzieje koło nas bo właśnie „sens życia naszego to nie to, co myślimy o sobie, nie nasz stosunek do zamkniętych w sobie, wystarczających samym sobie estetycznych logicznych i t. p. systemów, lecz nasz nieustanny, ciągły, konkretny udział w życiu takich samych, niedokończonych, stających się, a właśnie tworzących siebie istot" (St. Brzozowski). Widzimy doskonale i zdajemy sobie z tego sprawę, że o dusze człowieka dzisiejszego walczą siły różne, nieraz wręcz sobie wrogie; że człowiek dzisiejszy często jednak jakoś biernie się poddaje jednej z tych sił, a przeto nie bierze udziału w walce, nie daje z siebie nic, nie jest czynnym twórcą życia. Ta pospolita nasza bierność jest następstwem trucizny którą zaszczepiła nam niewola; bierność i bezwład, które zaszczepiły w nas przekonanie o nieodpowiedzialności i dlatego myślimy, że nie jesteśmy odpowiedzialni za to, co się koło nas dzieje.

Myślę, że nowy postulat (choć zawsze stary) o podkładzie w pracy nad przebudową naszego zbiorowego życia zmysłu państwowości jest tym postulatem, który stanowi znakomite lekarstwo na chorobę dzisiejszego życia.

Polska, jako państwo, bez naszego czynnego udziału nie stanie się potęgą, choćby posunięcia polityczne na arenie międzynarodowej były jak najbardziej genjalne, albowiem podstawą siły każdego państwa jest dusza jego obywateli. W zbiorowej duszy człowieczej kryje się źródło mocy i źródło słabości każdego narodu. Dlatego właśnie „trzeba aby każdy czyn, każdy ruch nasz zawierał jasną cząstkę ideału... inaczej wszystko jest śmiercią, znikomością, martwotą" (Sieroszewski).

A wielu jest, którzy patrzą na życie dzisiejszego człowieka i nie widzą w niem ani odrobiny ideału. Widzą jedynie pogoń za karjerą, za materjalną korzyścią, stąd też uważają, że stoimy nad przepaścią zatraty. Patrzą na świat i na ludzi przez zakopcone szkiełka i to im przesłania ogromny rozpęd twórczy coraz nowych zastępów ludzi, pragnących dać część swej istoty zbiorowej duszy narodu i wytworzyć potęgę niezmożoną, siłę nie do pokonania. I choć wiedzą oni, że tak samo, jak dawniej, droga takiej pracy jest niezwykle wyboista, pełna przykrych zgrzytów i walk nieraz o własną swą godność, bo tragedją wielu ludzi w Polsce jest konieczność walki z napaściami o własną dobrą sławę; to jednak prą naprzód z ogromnym rozmachem. Tych ludzi spotyka w drodze ich pracy pospolita, paskudna zazdrość tych, którzy nie mogą wyjść poza poziom przeciętności, bo jest, niestety i dziś prawdą to, co powiedział Szekspir (Hamlet akt III): „bądź sobie niepokalany jak lód i czysty, jak śnieg... nie ujdziesz potwarzy".

W tej chwili staje mi przed oczyma cudna postać bpa Bandurskiego. Kto jest od niego potężniejszym w samoofierze dla stworzenia państwa naszego, kto jest od niego mocarniejszy w pracy nad budową potęgi państwowej? Mało znalazłoby się ludzi, którzyby tak życie swe spalili doszczętnie dla Polski. Widzę Go, jak przed wojną, to na wózku, to pieszo wędruje do różnych choćby najmniejszych zakątków polskich, by tam napełniać serca polskie wiarą w bliskie zmartwychwstanie Polski, obudzić w nich zaciętaść pracy, trwania w tej pracy dla Polski. Widzę jeszcze teraz pałające oczy wpatrzone w promienną postać Biskupa i usta rozchylone i całe dusze wsłuchane w potężne Jego słowo. Z tych dusz zasłuchanych coś opadało — to był brud austrjacki, który odrywał się od serca jasnego, a zakopconego; wyrywało się z duszy westchnienie ulgi i budziła się świadomość siły i mocy, konieczność walki, walki zwycięskiej, uderzeń tak potężnych, żeby się w gruzy rozsypały trzy potęgi zaborcze.

Widzę tę cudną Postać, zawsze płonącą głębią ognia wewnętrznego, rwącą się nieustannie do czynu i słyszę, jak woła: „pod wicher sztandary". Nikt tak, jak On, nie rozumiał potęgi obudzonych polskich serc i spojonych łańcuchem miłości polskich dusz.

O tej to cudnej Postaci można powiedzieć: „Tylko wyjątkowe postacie na wyższą okrojone miarę, nie dają się w naszych warunkach działalności publicznej złamać i zniszczyć". To jest w polskich dziejach ostatnich dni Postać potężna, silna i jasna. To jest Wódz, który kocha czynem; to jest siła, zniewalająca dobrocią. W chaosie dnia dzisiejszego wskazuje, jak żywy, narodowi drogę i sercu polskiemu cel ukochania: Polskę wolną, silną, potężną. Dla niej żyć i dla niej pracować. A trzeba pamiętać zawsze: „Nie sztuka mieć ochotę do pracy i wierzyć w jej pomyślne rezultaty, gdy się powodzi, ale trzeba umieć w pracy nie ustawać, w jej pożytek wierzyć nawet wtedy, gdy każdy krok musi być okupiony ofiarami". **K. P.**

Studenci U. S. B. głosują na 3-kę.

Dość demagogji z pod znaku Mostowa 1.

Po upływie kadencji Zarządu Dembińskiego endecja wileńska (przedstawiciele starszego społeczeństwa) zaczęła ubiegać się o względy Ochockiego i prosiła by zechciał kandydować z ramienia młodzieży „wszechpolskiej". Przyczem stawiali mu za warunek podpisanie przyrzeczenia, że będzie słuchał dyrektyw „Obozu Narodowego". Kandydatura Ochockiego przeszła.

Na terenie „Bratniaka" zaczęli wszechwładnie rządzić się przedstawiciele starszego społeczeństwa — endecy, podporządkowując intersy „Bratniaka" interesom swojej partji. Nie dogadzało to Ochockiemu. Powstały tarcia. Endecja zaczęła dążyć do utrącenia Ochockiego.

To są słowa, wypowiedziane przez b. pupila „endecji" Ochockiego b. prezesa „Bratniej Pomocy", podczas słynnego procesu „Dziennik Wileński" — „Głos Wilna". Odsłaniają one kulisy „pracy" młodzieży „wszechpolskiej" na terenie uniwersytetu. Klika ta nie ma nic własnego. Robi to wszystko, co jej każe grupa starsza z Mostowej 1. (obecnie występuje jako lista Nr. 2)

Każdemu studentowi USB., głosującemu dziś na listę Nr. 2, może śmiało każdy zarzucić, że nie dba o dobro własnego „Bratniaka", że głosuje w obronie interesów partji „endeckiej" i że lansuje do zarządu marjonetki, skaczące pod rozkazy dyrygentów z Mostowej. Ludzie z listy 2 nie będą mogli stać na straży interesów ogółu młodzieży akademickiej, bo będą używani do rozgrywek politycznych, nie mających nieraz nic wspólnego z życiem akademika.

Wszyscy studenci USB., członkowie „Bratniej Pomocy", którym leży dobro i niezależność własnego „Bratniaka" na sercu, głosują dziś na listę Kół Naukowych Nr. 3.

Wybory do zarządu stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej USB. odbędą się dziś w godzinach od 10-ej rano do 20-ej wieczór. Głosowanie będzie pięcioprzymiotnikowe — t. j. powszechne równe, tajne, bezpośrednie i stosunkowe.

Urny będą stały w szatni gmachu Głównego USB. oraz w hoolu Collegium Jędrzeja Śniadeckiego przy ulicy Nowogródzkiej 22.

Każdy z wyborców powinien mieć przy sobie legitymacje „Bratniej Pomocy" oraz legitymację wydziałową lub indeks. Kartki z numerem Nr. 3 muszą być całe i czyste. Otrzymanych kopert **nie zaklejać.**

Uprawnionych do głosowania jest około 1700 członków „Bratniej Pomocy".

Każdy student członek „Bratniej Pomocy" powinien spełnić swój obowiązek i oddać głos na listę Nr. 3, na listę gospodarczą Kół Naukowych Studentów U. S. B. **(w).**

Po rozwiązaniu Rady Miejskiej.

Komisarz Łuczyński objął Zarząd K. K. O.

W związku z rozwiązaniem organów Komunalnej Kasy Oszczędności (Rady i Zarządu Kasy) wczoraj o g. 2 min. 30 nowomianowany komisarz K. K. O. p. mec. Łuczyński przejął w obecności prezydenta miasta dra Maleszewskiego agendy od prezesa Rady i członków ustępującego zarządu.

Przed przystąpieniem do pełnienia swych obowiązków p. komisarz Łuczyński złożył wizytę prezydentowi miasta w Zarządzie miejskim.

P. Dziewicki szefem sekcji finansowej.

Dowiadujemy się, że na naczelnika sekcji finansowej w Zarządzie miejskim na miejsce ławnika Żejmo desygnowany został przez prezydenta miasta dotychczasowy sekretarz Rady Miejskiej p. Marjan Dziewicki, który dziś obejmie kierownictwo spraw finansowych.

Ostateczny podział agend.

Wczoraj prezyd. Maleszewski wydał podległym organom okólnik z instrukcjami dla naczelników wydziałów. Na podstawie powyższego okólnika naczelnicy wydziałów w podległych im resortach uzyskali pełnomocnictwa, które dotychczas posiadali jedynie ławnicy.

Jednocześnie nastąpił ostateczny podział agend między prezydentem Maleszewskim i wiceprezydentem inż. Jenszem. P. prezydent obejmuje kierownictwo nad kancelarją, wydziałem szkolnym, rzeźni i rynków, finansowym, wydziałem nieruchomości i ziemi miejskiej oraz wydziałem zdrowia i opieki społecznej.

Wice-prezydent inż. Jensz kierować będzie wszystkiemi wydziałami technicznemi, jak również elektrownią i betoniarnią miejską oraz strażą ogniową.

W wydziale zdrowia.

W związku z ustąpieniem ławnika Safarewicza, kierownictwo wydziału zdrowia we wszystkich sprawach lekarskich objął naczelny lekarz m. Wilna d-r Narkiewicz, kierownictwo administracyjne wydziału zdrowia, jak również cały wydział opieki społecznej spoczywać będzie w rękach p. Jana Piątkowskiego.

Huculi w Warszawie.



Do Warszawy przybył na kilka występów zespół teatru regjonalnego z Zabiego. Przedstawienia te odbyły się staraniem Tow. Przyjaciół Huculszczyzny.

Na zdjęciu — taniec huculów na placyku przed Domem Żołnierza na Pradze.

Klęska endecji

w wyborach do zarządu Koła Prawników U.S.B.

Wczoraj odbyły się wybory do zarządu Koła Prawników St. U. S. B. Głosowanie było pięcioprzymiotnikowe. Uprawnionych do głosowania były 395 osoby. Głosowało 254, w tem białych kartek t. j. głosów nieważnych oddano 8.

Lista Nr. 1 — Prawniczy Komitet wyborczy — zamaskowana „endecja" — otrzymała 80 głosów.

LISTA Nr. 2 — ustępującego Zarządu — MŁODZIEŻY PRORZĄDOWEJ — OTRZYMAŁA GŁOSÓW 166.

Podział mandatów przedstawia się następująco:

Lista Nr. 1 — otrzymała w zarządzie 3 mandaty, w komisji rewizyjnej — 1 mandat; w sądzie koleżeńskim 1 mandat.

LISTA Nr. 2 — OTRZYMAŁA W ZARZĄDZIE 8 MANDATÓW, W KOMISJI REW. 2 MANDATY I W SĄDZIE KOL. 4 MANDATY.

Ogółem lista Nr. 2 otrzymała 14 mandatów, lista Nr. 1 — 5 mandatów.

Endecja poniosła klęskę.

Prawnicza młodzież akademicka poznała się na „wartości" ideologji kliki endeckiej. **(w)**

Kandydaci Listy Kół Naukowych Nr. 3.

Kandydaci Listy Kół Naukowych zostali wybrani na zebraniach walnych lub zarządu poszczególnych kół, a więc akademicy sami wybierali swoich kolegów, wypróbowanych w pracy samopomocowej. Lista Kół Naukowych jest listą akademicką, w przeciwieństwie do Listy Nr. 2, która reprezentuje interes partyjny starszego społeczeństwa.

Kandydaci do Zarządu.

1. WOLSKI TADEUSZ — dwukrotny prezes Koła Prawników, b. prezes Zrzeszenia Kół Naukowych i b. kierownik Sekcji Finansowej Bratniej Pomocy w Zarządzie Dembińskiego.
2. GÓRSKI LEONID — v.-prezes Koła Medyków, starosta II kursu.
3. ŚLEPIKAS ALFONS — Koło Rolników.
4. ONOSZKO STEFAN — członek Zarządu Koła Historyków.
5. SZONERTÓWNA LIDJA — członek Zarządu Koła Prehistoryków.
6. STAŃCZUK KAZIMIERZ — v.-prezes Koła Medyków, starosta IV kursu.
7. DERUGA ALEKSY — b. dwukrotny prezes Koła Historyków, przewodniczący kom. rew.
8. KOJDECKI JÓZEF — v.-prezes Koła Prehistoryków.
9. CHONIAWKO CZESŁAW — K. Rolników.
10. PRAWKO MIKOŁAJ — Koło Medyków.
11. PIECHOWICZ KAZIMIERZ — członek zarządu Koła Prawników.
12. TRYPUĆKO JÓZEF — vi-prezes Koła Rolników.
13. SZOSTAK ALEKSANDER — prezes Rady Nadzorczej Koła Prawników, b. czł. Zarządu.
14. LENCZEWSKI STANISŁAW — K. Rolników.
15. WIERZBOŁOWICZ KAZIMIERZ — przewodniczący kom. rew. Koła Prawników, b. członek Zarządu.
16. SMOLEŃSKI WALENTY — Koło Medyków.
17. CZERWONIEC KONSTANTY — K. Medyków.
18. KUNDZICZ ZYGMUNT — b. czł. Zarządu Koła Prawników.
19. GIRO - SYRYJSKI ALEKSANDER — Koło Medyków.
20. MAZOWIECKI TADEUSZ — v.-prezes K. Prawników.
21. KOZŁOWSKI TEODOR — czł. Zarządu Koła Prawników.
22. KRZYŻANOWSKA IRENA — czł. Zarządu Koła Prawników.
23. BIEŁANOWICZ LEONID — K. Prawników.
24. LEWASZKIEWICZ ALEKSANDER — Koło Prawników.

Komisja Rewizyjna.

1. Obuchowicz Józef — b. czł. Zarządu Bratniej Pomocy w Zarządzie Dembińskiego, Koło Prawników.
2. Szłyińska Filomena — czł. kom. rew. Koła Prawnikóów, b. czł. Zarządu.
3. Sosnowski Mieczysław — czł. Zarządu Koła Prawników.
4. Kalinowski Władysław — czł. Zarządu Koła Prawników.
5. Chmielewska Józefa — czł. Rady Nadzorczej Koła Prawników.
6. Żywicka Marja — Koło Romanistów.
7. Szczęsny Remigjusz Jan — Koło Prawników.

Sąd Koleżeński.

1. Krupowicz Jan — Koło Chemików.
2. Zarębski Stanisław — Koło Prawników
3. Delirata Bolesław „
4. Łopatecki Stanisław „
5. Rodowicz Wiktor „
6. Romejko Edward „
7. Żejmo Józef „
8. Radzikowski Jerzy „
9. Kucharczak Tadeusz „

Ś. p. Aniela z Sulistrowskich Śniadecka.

W narodzie polskim mężczyźni, po utraceniu, wskutek okoliczności politycznych należnych im zainteresowań, znaleźli się na bezdrożu i byli przeważnie wytrąceni z równowagi. Kobiety zaś, zmuszone temiż okolicznościami do wyjścia poza ciasną sferę domowych tylko obowiązków, niejedno zadanie wzięły na swoje barki i chlubnie je wypełniły. Do takich niewiast, kresowych rycerek, zaliczyć można było ś. p. Adelę Śniadecką.

Urodzona w 1852 r. w Wiszniewie na Wileńszczyźnie, jako córka Edmunda Sulistrowskiego i Antoniny z Karnickich, patrzyła dziecinnemi oczyma na straszliwą i bohaterską epokę Powstania 63 r. Z domu ojca wyniosła wysoką kulturę ducha i uspołecznienie. Bogata i piękna dziedziczka dużych majątków w Wileńszczyźnie, od młodych lat, z własnej ochoty, oddawała się pracy społecznej i nie przestała spełniać tej służby obywatelskiej przez całe długie życie. Wyszedłszy zamąż za Kazimierza Śniadeckiego, wnuka wielkiego Jędrzeja, a syna znanej patrjotki, Antoniny z Sulistrowskich, więzionej za sprawę Konarskiego w Wilnie, z całem zrozumieniem obowiązujących tradycyj rodzinnych, roztoczyła na dalekiem Polesiu zalety towarzyskie, osobisty wdzięk i gorliwe, nieustanne zajmowanie się ludźmi koło siebie, bez różnicy stanu, wyznania i narodowości. Ogólne wzbudziła uznanie, a gdy owdowiawszy młodo, pozostała z trojgiem małoletnich dzieci, wtedy zapominając już na zawsze o sobie, oddała się bez reszty wychowaniu dzieci w Pińsku, stwarzając tam dla młodzieży ośrodek polski, opiekę dla biednych i pomoc. Ratowała zadłużone majątki oraz zajęła się pracą społeczną, doprowadzając, po latach, majątki: Kościukowicze i Słobodę, do kwitnącego stanu gospodarskiego. To też gdy przy pełnoletności dzieci oddała synom poleskie dobra, a córce cały swój posagowy fundusz (folwarki w Wileńszczyźnie), mogła spocząć na dobrze zasłużonych rezultatach swej niezmordowanej pracy i pilności w spełnianiu obowiązków Matki i obywatelki.

Ale Ona nie spoczywała ani chwili. Żyła w szerokim kręgu szerokich stosunków i wciąż żywo interesując się społecznemi sprawami: kolonje letnie, tajne polskie szkoły, szeroko zakreślona pomoc, hodowla kwiatów i owocowego ogrodu, pozostały dziedziną Zmarłej i była w tej dziedzinie wciąż czynna. Wojna zgromadziła nad Prypecią całe rodziny uciekinierów, którym była serdeczną opiekunką. Bolszewicki najazd zastał ją z chorym synem w Odesie. I tam hart Jej duszy był niezłomny; nędza, konieczność zajmowania się praniem, gotowaniem, staniem w ogonkach, wszystko spełniała pogodnie i spokojnie. Wrócili z synem po wielu strasznych chwilach, wymizerowani, osłabli z głodu. Zaledwie odpoczęła, staje ś. p. Adela Śniadecka do pracy w kantynach żołnierskich w Pińsku. Nowa fala bolszewicka, wypędza Ją aż do Wielkopolski, do przyjaciółki Karoliny Harwattowej w Górzyczkach. Po śmierci tejże, zamieszkuje u siostry Wandy Romerowej w Karolinowie i tam Ją śmierć spotyka, po 10 latach niezmordowanej pracy, wciąż dla dzieci, wciąż dla społeczeństwa. Tłumy ludu wiejskiego, szkoły, hufce młodzieży, nauczycielstwo, sąsiedzi, krewni biorący udział w ostatniej posłudze, gorące łzy żalu po Zmarłej płynące z oczu mężczyzn, kobiet, dzieci i starych, nad Jej mogiłą na wiejskich cmentarzu, świadczyły wymownie o Jej zasługach. Pozbawiona wszystkich dóbr materjalnych, umiłowanego warsztatu pracy na własnej ziemi, potrafiła stworzyć sobie w tak późnym wieku, nowy świat pracy i nigdy słowo skargi z ust Jej nie wyszło. Pozostawiła dzieciom i otoczeniu wymowny i pamiętny przykład: pięknego, pożytecznego życia i pięknej, mężnej śmierci. **H. R.**

180.000 zł. na roboty wodociągowo-kanalizacyjne

Zarząd miasta otrzymał z Warszawy wiadomość, że Wilnu przyznano z Funduszu Pracy na roboty wodociągowo - kanalizacyjne 180.000 złotych. Roboty mają się rozpocząć natychmiast po ustabilizowaniu się odpowiednich warunków terenowych. Z kredytów tych zostanie skanalizowany Żwierzyniec na odcinku od Witoldowej do Giedyminowskiej. Roboty przeprowadzone więc będą na ulicach: T. Zana, Witoldowej, Starej i kilku innych.

Jednocześnie na tym samym odcinku prowadzone będą roboty wodociągowe.

Niezależnie od powyższego roboty wodociągowo-kanalizacyjne wszczęte zostaną w kilku innych punktach miasta.

Ogółem plan robót przewidziany jest na okres 9 miesięcy. Przy robotach tych Zarząd miasta będzie zatrudniał na zmianę 100 bezrobotnych.

Staruszka symulowała napad.

Zawodne lekarstwo na apetyty nieproszonych.

Przed paru dniami donosiliśmy o napadzie na 70-letnią staruszkę Teklę Szczucką w miasteczku Krewo, pow. oszmiańskiego.

Podczas napadu, w którym miało brać udział 5 osób rzekomo zrabowano Szczuckiej dolary i złoto.

Chociaż istniało podejrzenie, że napad jest symulowany, jednak władze policyjne zasugerowane opowiadaniem poszkodowanej przystąpiły do szczegółowego dochodzenia.

Szczucka o napadzie zalarmowała sąsiada, który powiadomił posterunek policyjny. W godzinach rannych policja zastała Szczucką siedzącą na łóżku, z oznakami pobicia koło oka i na kolanie. W mieszkanku jednopokojowem, które zajmowała, wyglądało faktycznie jak po najściu bandytów. — Krzesła były poprzewracane, kufer otwarty, rzeczy powyrzucane... Staruszka płacząc opowiadała, że o godz. 11 w nocy 14-letni Leon Raczkowski w towarzystwie jeszcze jednego nieznanego osobnika znaleźli się koło jej okien. Usłyszawszy szmer wyszła i powstydziła, że o tak późnej porze przyszli ją straszyć. — Lecz po godzinie do mieszkania jej wpadło 6 drabów. Związano ją i pod groźbą śmierci musiała powiedzieć, gdzie przechowuje pieniądze. Kryjówką była kieszeń w palcie, ułożonym w kufrze i garnczek gliniany zakopany w stodole pod zbożem.

Po dokonaniu rabunku, zostawiono ją ze związanemi rękami. Po dłuższym wysiłku uwolniła się jednak z pęt.

Szczucka twierdziła, że poznała napastników, chociaż w mieszkaniu było ciemno. — Poznała ich po głosie.

Dużem rozczarowaniem władz prowadzących dochodzenie było to, że wymienione przez napadniętą osoby potrafiły wykazać swoje alibi, zaś koło mieszkania nie znaleziono żadnych podejrzanych śladów. Do stodoły naomiast od mieszkania był ślad, ale od wojłocznego obuwia, odpowiadającego obuwiu Szczuckiej. Szczucka nie przyznawała się do symulacji.

W rezultacie żmudnego dochodzenia ustalono, że Szczucka posiadała 2,000 zł. ze sprzedaży kawałka ziemi. O fakcie tym wiedzieli wszyscy. Szczucka opanowana była manją prześladowczą. Chcąc odwrócić więc od siebie uwagę sąsiadów, opowiadała, że pieniądze włożyła do trumny siostry pochowanej przed kilku miesiącami. Wiedziała, że to kłamstwo nie odniosło efektu, postanowiła wtedy zainscenizować napad rabunkowy głośny na całą okolicę. Ciekawy jest i ten szczegół, że sińce na ciele, które wprowadziły w błąd policję, pochodzą z przed kilku dni przed rzekomym napadem od upadku Szczuckiej z pieca, na którym zwykle sypiała. (e).

Nowe banknoty 100-złotowe.

Wkrótce ukażą się nowe banknoty wartości 100 złotych. Puszczone one zostaną w obieg natychmiast po wyczerpaniu się zapasu starych banknotów z wizerunkiem Kościuszki. Nowe 100-złotówki opatrzone są wizerunkiem Ks. Józefa Poniatowskiego i drukowane są na cięższym papierze ochronnym przypominającym papier banknotów 20-złotowych. Utrzymane są w kolorze bronzowym.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 16 bm. — za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: Żyto II st. — 14,50 Owies st. 13,75 — 14,00. Mąka pszenna 4—0 A luks. 33,50 — 34,50. Mąka żytnia 55 proc. 24 — 24,50. Mąka razowa 19.00. — Seradela 10.75.

Ceny orjentacyjne: Żyto I st. 15 — 15,50. Pszenica zbierana 20 — 21. Jęczmień na kaszę zb. 15,60 — 16.00. Owies st. 13,00 — 13,25 Mąka pszenna 4—0 A luks. 33,50 — 36.00. Mąka żytnia 65 proc. 20.00 — 20,50, sitkowa 17,50. Otręby żytnie 11,00 — 11,50, pszenne grube 13.00 — 13,50, pszenne cienkie 12.00 — 12,50, jęczmienne 10,00 — 10,50. Kasza gryczana 1—1 palona 45, 1—2 pal. 43, 1—1 biała 43. Kasza perłowa pęcak Nr. 2 — 25,50. Kasza perłowa Nr. 3 — 31,50. Kasza owsiana 45. Gryka zbierana 21,00 — 22,00. Łubin niebieski 9,70 — 10.00.

Reszta cen — bez zmian.

RADJO

WILNO

SOBOTA, dnia 17 marca 1934 r.

7,00 — 8,00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11,40: Przegląd prasy. 11,50: Utwory Ponchiellego (płyty). 11,57: Czas. 12,05: Koncert. 12,30: Kom. meteor. 12,33: Koncert. — 12,55: Dzien. poł. 15.05: Progr. dzienny. — 15,10: Kwadrans akad. 15,25: Wiad. o eksporcie. 15,30: Giełda roln. 15,40: Muzyka żydowska (płyty). 16,00: Audycja dla chorych. 1) Pogadanka. 2) Muzyka. 16.40: „Obce ludy, obce kraje" — felj. wygł. Witold Hulewicz. 16,55: „Z piosenką przez Paryż" — reportaż muzyczny. 17,50: Przegląd prasy rolniczej kraj. i zagranicznej. 18.00: „Z prac badawczych w gabinecie Prezydenta Rzplitej Polskiej" — reportaż. 18.20: Koncert. 19,00 Tygodnik litewski. 19.15: Codzienny odcinek powieściowy. 19,25: Kwadrans poetycki. — 19.40: Wiad. sport. 19,43: Wil. kom. sportowy. 19,47: Dziennik wiecz. 20.00: „Myśli wybrane". 20,02: Audycja sportowa Polskiego Radja. 20.30: Recital śpiewaczy. 21,00: Skrz. techniczna. 21,20: Koncert chopinowski. — 22,00: „Dryblasy z Ponarskich gór" — felj. 22,15: Muzyka taneczna. 23,00: Kom. meteor. 23,05: „Kukułka Wileńska" — transm. z Kl. Artyst. „Smorgonia". Zw. Zaw. Laureatów Polskich.

NIEDZIELA, dnia 18 marca 1934 r.

9,00—10,00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 10.05: Nabożeństwo. 11.57: Czas. 12.05: Program dzienny. 12,10: Kom. meteor. 12,15: Poranek muzyczny z Filharmonji. 13,00: „Muzyka, jako czynnik wychowania państwowego" — wygł. dr. Br. Wójcik-Keupruljan. — 13,15: D. c. poranku. 14.00: Audycja dla wszystkich. 15,00: „Przed siewami wiosennemi" — odczyt. 15.20: Rezerwa. 15.30: Audycja dla dzieci. 16.00: „Artyści Polskiego Radja Marszałkowi w hołdzie" — koncert. 18.00: Słuchowisko — „Miłostki" — Schnitzlera. 18.40: Program na poniedziałek. 18,45: Płyty taneczne. 18,55: Litewska audycja literacka. 19.10: Codz. odc. pow. 19,20: Radjotygodnik dla młodzieży. 19,30: Godzina życzeń (płyty). I część. 19,50: Myśli wybrane. 19,52: Transm. z dziedzińca belwederskiego. uroczystości ku czci Marszałka. 20,20: Godzina życzeń (płyty) II część. 20,50: Dziennik wiecz. 21,00: „Indyjskie państwo w puszczy" — felj. 21,15: Wesoła fala. 22,15: Wiad. sport. z Rozgłośni. 22,25: Arje z oper polskich. 23,00: Kom. meteor. 23,05: Muzyka taneczna (płyty).

NOWINKI RADJOWE.

KUKUŁKA WILEŃSKA.

Na zakończenie sobotniego programu radjowego wszystkie rozgłośnie polskie transmitować będą z klubu „Smorgonja" urozmaicony program parodyj literackich, przeplatany piosenkami i recytacjami. Na cenzurowanem znajdą się wybitni nasi literaci. Początek o godz. 23.05.

Z ŻYCIA FILOMATÓW.

Dzisiaj o godz. 22 utalentowany poeta wileński w feljetonie swoim p. t. „Dryblasy z Ponarskich gór" zajmie się sylwetkami paru członków filareckiego grona, przytaczając charakterystyki, które różnią się nieco od opinji, ustalonej w podręcznikach literatury, traktujących o życiu filomackiem.

ARTYŚCI POLSKIEGO RADJA PANU MARSZAŁKOWI W HOŁDZIE.

W dniach 18 oraz 19 marca w związku z Imieninami Marszałka Piłsudskiego rozgłośnie polskie organizują szereg audycyj specjalnych. Uroczysty koncert transmitowany będzie z Warszawy w niedzielę o godz. 16. Wezmą w nim udział orkiestra pod dyr. T. Mazurkiewicza. Chór Strzelecki i Chór Zaremby. Pozatem pp. I. Carnero, Z. Zmigród Fedyczkowska, W. Wermińska, E. Mossakowski, Igo Sym, K. Wiłkomirski, B. Wojtowicz i inni. W przerwie kwadrans poetycki „Pieśni o Piłsudskim".

Legitymacje Krzyża i Medalu Niepodległości.

Biuro Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości podaje do wiadomości, że osoby pragnące uzyskać legitymacje Krzyża i Medalu Niepodległości, uprawniające do zniżki kolejowej (Krzyż Niepodległości z Mieczami, jak „Virtuti Militari", Krzyż i Medal Niepodległości, jak urzędnicy państwowi) winny stosować się ściśle do wskazówek biura komitetu, a mianowicie:

1) wpłacić należy do P. K. O. na konto komitetu Nr. 24.560 — 2 złote (czytelnie wypełnić czek i podać dokładny adres), 2) biuro komitetu po otrzymaniu zawiadomienia z P. K. O. wyśle wpłacającemu kwestjonarjusz, który po dokładnem i czytelnem wypełnieniu i dołączeniu dwóch fotografij, jak do legitymacji (format 5×6) — należy zwrócić do biura komitetu, 3) Biuro komitetu zaznacza, że wydaje jedynie legitymacje dla kawalerów Krzyża i Medalu Niepodległości, zgłaszanie się więc i nawet wpłacanie pieniędzy przez odznaczonych Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych, Polonia Restituta, Medalem za Wojnę i Medalem Dziesięciolecia jest bezcelowe —tak samo, jak przesyłanie fotografij przed otrzymaniem kwestjonarjusza, bo wprowadza to zamęt w pracach biura i nie przyśpiesza sporządzenia legitymacyj.

Kawalerowie Krzyża i Medalu Niepodległości, pragnący otrzymać legitymacje — winni we własnym interesie ściśle stosować się do niniejszych wskazówek, gdyż personel biura nie udziela odpowiedzi ani informacyj w sprawach, związanych z legitymacjami. (Iskra).

KRONIKA

Sobota 17 Marzec	Dziś: Józefa z Arymetei. Jutro: Gabrjela, Cyrylla. Wschod słońca — g. 5 m. 32. Zachod — g. 5 m. 22

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 16/III — 1934 roku

Ciśnienie 749
Temperatura średnia + 3
Temperatura najw. + 5
Temperatura najn. + 2
Opad 2.9
Wiatr północny
Tend. wzrost
Uwagi: pochmurno.

— **Pogoda dziś 17 marca według P. I. M.** Na wschodzie chmurno z rozpogodzeniami. Rano miejscami mglisto, pozatem dość pogodnie. Ciepło. Najpierw słabe, potem umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: **Paka** — Antokolska 54, **Siekierżyńskiego** — Zarzecze 20, **Sokołowskiego** — r. Tyzenhauzowskiej i Nowego Świata, **Szantyra** — ul. Legjonowa, **Zasławskiego** — „Pod gołębiem" — Nowogródzka 89, **Zajączkowskiego** — Wiłoldowa 20.

Oraz Filemonowicza — Wielka 29, Chróścickiego — Ostrobramska 25, Chomiczewskiego — W. Pohulanka 25, Miejska — Wileńska 25.

KOŚCIELNA

— NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA SPOKÓJ DUSZY J. MONTWIŁŁA. Dziś o godz. 10 rano w kościele Ś-tego Kazimierza, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy wielkiego filantropa i działacza społecznego Józefa Montwiłła. Podczas nabożeństwa połączone chóry: Tow. muzycznego „Lutnia", Ostrobramski i szkolny organistów im. Montwiłła — pod dyr. Jana Leśniewskiego — wykonają pienia żałobne.

OSOBISTA

— **P. Wojewoda Wil. Wł. Jaszczołt** odwiedził w dniu 16 bm. chorego ks. Arcybiskupa Metropolitę Romualda Jałbrzykowskiego.

MIEJSKA

— **Osuszanie Zwierzyńca.** Dowiadujemy się, że Zarząd miasta postanowił w najbliższym czasie przystąpić do osuszania Zwierzyńca, zwłaszcza w okolicach ul. Dzielnej, gdzie wodnistość gruntów na wiosnę i jesienią dawała się szczególnie silnie we znaki wszystkim okolicznym mieszkańcom. Na cel ten wyasygnowane zostały odpowiednie kredyty.

— **Zakończenie budowy szaletu.** Budowa pierwszego w Wilnie szaletu podziemnego na placu Łukiskim została już ukończona. Otwarcie szaletu dla użytku publicznego nastąpi w ciągu bieżącego miesiąca.

SPRAWY AKADEMICKIE

— KOŁO POLONISTÓW. W sobotę, 17 b. m. o godz. 13 odbędzie się zebranie STO. z referatem kol. J. Putramenta o poetyce B. Tomaszewskiego, znakomitego sowieckiego uczonego. Goście mile widziani.

— ZARZĄD SKMA. ODRODZENIE podaje do wiadomości ogółu, że w niedzielę 18 lutego b. r. w lokalu własnym — Uniwersytecka 7—9, odbędzie się zebranie dyskusyjne. Zagaja kol. Czesław Bobolewski na temat: „Ostatniego artykułu Paxu o klęsce".

Goście mile widziani. Początek o godz. 10 min. 30.

SPRAWY SZKOLNE

— DYREKCJA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY RZEMIEŚLNICZO - PRZEM. W WILNIE podaje do wiadomości rodziców i opiekunów uczniów, iż w niedzjele dnia 18 marca 34 r. o godz. 12 min. 30 odbędzie się w gmachu szkolnym (ul. Kopanica 5) wywiadówka o wynikach pracy uczniów za trzeci kwartał roku szkolnego.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Z LEGJONU MŁODYCH. Zawiadamia się że kurs kandydacki dla p. p. nauczycieli odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm. o godzinie 1 w poł. w lokalu Komendy Okręgu L. M. Królewska 5 m. 22.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE. Z cyklu odczytów „Port w Drui" odbędzie się w dniu dzisiejszym wykład Dr. B. Halickiego: „Rzut oka na stosunki geologiczne w dorzeczu Dźwiny".

Początek o godz. 19 (Gmach Główny Uniwersytetu ul. Św. Jańska 10, sala 5) wstęp 20 gr., dla młodzieży 10 gr. Szatnia nie obowiązuje.

— STUDJUM MUZYCZNE. Dziś o godz. 18 odbędzie się w RWZA. odczyt pod tytułem „Z dziejów operetki". Ilustracja muzyczna obejmuje kompozycje Lannera, Janów, Straussów, Lehara, Kalmana. Wstęp 50 gr., ulgowy 30 gr.

RÓŻNE

— BAZAR KÓŁ MŁODZIEŻY POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA, począwszy od dn. 18 bm. będzie otwarty codziennie od godziny 10 do 19 w lokalu przy ul. Mickiewicza 21.

Koła z terenu województwa wileńskiego i nowogródzkiego nadesłały swe prace, dochód ze sprzedaży eksponatów przeznaczony jest na zasilenie funduszu Kół.

Bazar zapozna społeczeństwo z jednym działem prac młodzieży czerwonokrzyskiej, która, jako główne swe zadanie ma akcję samarytańsko-charatatywną i akcję krzewienia higjeny wśród dzieci.

Niechaj nikogo nie zabraknie w gronie odwiedzających bazar, gdyż zainteresowanie społeczeństwa pracą młodzieży będzie bodźcem do ich dalszych wysiłków.

— **Wykwalifikowani technicy-ogrodnicy.** Koło Absolwentów P. S. Szkoły Ogrodniczej w Wilnie Sołtaniski Nr. 50, poleca wykwalifikowanych „Techników — Ogrodniczych", którzy w okresie wiosennym przeprowadzają wszelkie prace ogrodnicze, jak projektowanie i zakładanie ogródków ozdobnych, użytkowych, pielęgnują sady i t. d. Praca fachowa i tania, zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Koła tel 10-74.

166 cm. ponad stan normalny.

Wobec ruszenia lodów w górnem dorzeczu Wilji nastąpiło w dniu 16 b. m. znaczne podniesienie się poziomu Wilji, który o godz. 16 wynosił 402 cm., t. j. 166 cm. ponad stan normalny. Równocześnie pojawiła się kra, narazie w niewielkich odłamkach nie tworząc nigdzie zatorów.

Przedwczoraj stan wody na Wilji wynosił 28 cm. ponad stan normalny.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". „Niebieski Motyl".** Dziś w dalszym ciągu barwny utwór muzyczny węgierskiego kompozytora J. Koli „Niebieski Motyl", w wykonaniu całego zespołu artystycznego, oraz zwiększonych sił baletowych. Całość zawiera osiem malowniczych obrazów, urozmaiconych prześlicznemi produkcjami baletowemi. Zniżki ważne.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni".** Niedzielne widowisko popołudniowe po cenach zniżonych wypełni melodyjna operetka Stolza „Dzidzi" z L. Romanowską w roli tytułowej. Początek o godz. 4 po poł.

— **Widowisko popularne w „Lutni".** W poniedziałek najbliższy odbędzie się specjalne widowisko popularne świetnej operetki Herve „Nitouche". Ceny miejsc najniższe: parter 1,50 i 1,20, amfiteatr 1,00 i 50 gr., wejście 25 gr.

— **„Rajski Ogród".** Wkrótce wejdzie na repertuar oryginalny utwór wiedeńskich autorów „Rajski Ogród" z muzyką wileńskiego kompozytora Jerzego Świętochowskiego. W premjerze tej, która po raz pierwszy ujrzy światło kinkietów w przyszłym tygodniu, bierze udział cały zespół artystyczny Teatru „Lutnia" pod reżyserją K. Wyrwicz-Wichrowskiego.

— **Teatr Miejski Pohulanka. — „Pieniądz to nie wszystko" — po cenach propagandowych — ostatnie trzy widowiska.** Dziś w sobotę dnia 17 marca jedno z ostatnich przedstawień, współczesnej komedji węgierskiego autora Feketego p. t. „Pieniądz to nie wszystko" z J. Woskowskim, J. Tatarkiewiczem, L. Ściborową, I. Jasińską-Detkowską i W. Neubeltem w rolach głównych. Ceny propagandowe.

— **Najbliższa premjera w Teatrze na Pohulance.** W najbliższą środę dnia 21 marca Teatr na Pohulance wystawia widowisko pasyjne p. t. „Golgota" — B. Rosłana, przedstawiające w 14 obrazach Życie i Mękę Zbawiciela.

Pienia religijne wykona zespół solistów pod kier. prof. Adama Ludwiga.

— **Uwaga!** — Administracja Teatru Pohulanka podaje do wiadomości, iż legitymacje zniżkowe, wydane z ważnością „do odwołania" są nieważne! Od godz. 11 do 2 po poł. Administracja wydaje nowe legitymacje z ważnością do końca sezonu t. j. do dnia 31 sierpnia 1934 r.

— **Teatr-Kino Rozmaitości.** Dziś w sobotę dnia 17 marca i dni następnych wyświetla uroczy film p. t. „Maskarada Miłości". Na scenie sketch w 2 odsłonach p. t. „Sie mi jakoś nie chce". W poniedziałek „Klub Dżentelmenów".

KINA I FILMY.

„OSTATNI Z GOŁOWLEWÓW"

(Helios).

...Z Gołowlewów! — nie „z Gołowlewych". Język polski także i rosyjskie nazwiska w swoim toku odmienia po polsku. Tak samo Rosjanin polskiego nazwiska na „ski", nie będzie odmieniał „skiego", lecz „skawo" i t. d. Powinni wiedzieć o tem panowie od tytułów filmowych.

Bardzo ciekawe jest porównywanie tego filmu z poprzednio omówionym. Pisałem tam coś o zmysłowości Maupassanta, to jest także zmysłowe. Jeżeli jednak zmysłowość do alkoholu porównać, to tamto jest lekkiem, francuskiem winem, to — mocną rosyjską wódką. Ostry, chamski alkohol, czyniący szybko z pijaka tępe, ponure bydlę.

Rosyjscy filmowcy są jaskrawymi realistami. Nie używają jednak swoich efektów, tak, jak to robią naturaliści, sztukę dla sztuki. Wierność, fotografja, kopja natury i nic więcej. Realizm tem różni się od naturalizmu, że operuje tworzywem naturalnem, ze ściśle określonym celem. Sowieccy filmowcy w swoich zawsze na propagandę obliczonych, tworach, stosują to naturalne tworzywo z premedytacją. Wiedzą, że jest to środek najbardziej popularny.

Niewątpliwie, jest w tem i sporo indywidualnego upodobania. Gdyby go nawet nie było na początku, to wytwarza się ono z czasem. Widać to w zmontowanej z niezwykłą precyzją, atmosferze domu Gołowlewów. Każda z snujących się leniwo po mrocznych izbach — ponurych postaci tego domu, z wyjątkiem może starej niedołężnej matki, aż duszy żądzą najbardziej materjalnego użycia. Wszystko kręci się w tem zamkniętem kole pieniądza i nienawiści, tańcząc w takt jakiejś dzikiej, o zmiennem tempie melodji, którą wygrywa centralna postać dramatu, skąpy, rozpustny starzec, Gołowlew.

Pozazdrościć można reżyserom sowieckim wyrafinowanego majsterstwa, z jakiem to wszystko jest zrobione. Oczywiście nie pożałowano niczego, aby osiągnąć odpowiedni efekt propagandowy. Film ten nie jest ad usum delphini, w naszem zrozumieniu. Ci jednak, którzy nie należą ani wiekiem, ani umysłowością do danej kategorji, niech pójdą zobaczyć ten produkt świetnej roboty reżyserskiej, aktorskiej, w doskonałych, niemal ciągle — artystycznych zdjęciach. (sk).

„TUNEL"

(Pan).

Nie jest to pierwsza próba filmowania tej powieści. Dokonywano już tego ok. 20 lat temu. Znałem już wtedy i powieść, film oczywiście niedorównywał jej, nawet według ówczesnych wymagań kinowych, ale jednak był bardzo bliski pierwowzoru, robił wrażenie. Było w nich to, co jest dominantą powieści — tempo! Obecny film jest dosyć podrzędną ilustracją powieści, niedorównuje jej wszakże tempem, intensywnością akcji. Jego pierworodnym grzechem jest to, że nie zrobiono go w Ameryce, tylko we Francji, tak jak istnieje dużo wypadków o zastrzeżeniach odwrotnych w tym rodzaju. W danym wypadku ma to ogromne znaczenie. Już fakt, że ci wszyscy Yankesi mówią tak dobrze po francusku jest nieco zabawny...

Pozatem rasa i typy. Każdy, nawet nic wspólnego nie mający z modnymi w pewnym kraju specjalistami od rasizmu, przyzna, że między rasą francuską, a anglosaską, nawet zewnętrzną różnica jest wcale pokaźna. Jeśli chodzi o dobór wykonawców, to realizatorom filmu udało się to niewątpliwie w dużej mierze, ale jeszcze jest sporo do życzenia, choćby w samej postaci głównej, inż. Mac Allana. Ten tłusty blondynek, to raczej jakiś bretończyk, a może pikardyjczyk, albo alzatczyk. To nie suchy, żylasty Yankes.

Są też odstępstwa fabularne, np. wyrzucenie dramatycznego epizodu śmierci żony Mac Allana, zastąpienie go innym etc. Usunięto sporo subtelnych nawet, szczegółów, jak spowiedź M. Allana i t. p. Sporo jest również, pewnych niekonsekwencyj w akcji.

Oczywiście trzeba pozatem temu wszystkiemu przyznać duże walory techniczne, dobre opracowanie reżyserskie sytuacyj, scen zbiorowych, zwłaszcza (wiec robotniczy, zalew tunelu, pożar) etc. Gdyby znalazł się tak zrobiony film polski — możnaby skazać pod sufit z radości, przy nieco żywszym temperamencie i nastroju. I żeby nie bardzo trudna rywalizacja z powieścią, można byłoby o nim powiedzieć, że jest wcale interesujący. (sk).

Silna flota powietrzna — najlepszą obroną granic

KURJER SPORTOWY

FINAŁ BIEGU KOLARSKIEGO DOOKOŁA POLSKI PRZED SĄDEM.

Na czwartkowem posiedzeniu Sądu Okręgowego w Warszawie rozpatrywana była b. interesująca sprawa sportowa, wytoczona przez Polski Związek Tow. Kolarskich przeciwko red. J. Erdmanowi, który w swoim czasie pisząc o biegu dookoła Polski zamieścił jednocześnie wywiad z mistrzem Lipińskim, który skarżył się, że na trasie dzieją się rzeczy niesportowe, że przeciwnicy jego korzystają z pomocy motocykli firmowych i t. d.

Wywiad zrobił silne wrażenie i PZTK poczuł się obrażony, posądzając Erdmana o sfałszowanie tego wywiadu, twierdząc, że treść artykułu jest wyssana z palca.

Tak się dziwnie złożyło, że przed napisaniem artykułu przez red. Erdmana w „Przeglądzie Sportowym" napisał podobny wywiad z Lipińskim red. J. Nieciecki. Artykuł ten ukazał się w Wilnie, a więc tem samem potwierdzał autentyczność wywiadu red. J. Erdmana.

Na rozprawie sądowej zestawienie tych dwóch wywiadów i konfrontacja Lipińskiego z Nieciecklm zadecydowało ostatecznie o wyroku sądowym, który uniewinnił red. J. Erdmana, skazując PZTK. na zapłacenie kosztów sądowych.

Rozprawia miała szereg charakterystycznych momentów, które wykazały poważne niedociągnięcia organizacyjne w łonie kolarzy polskich.

MECZ Z ESTONJĄ ZAKONTRAKTOWANY.

Został już ostatecznie zakontraktowany mecz bokserski Wilna z Estonją.

Mecz odbędzie się 25 marca w niedzielę. Organizatorzy chcą walki przeprowadzić w sali miejskiej w południe.

Przed ułożeniem składu reprezentacyjnego odbędą się w najbliższą niedzielę o godz. 19 w sali Ośrodka W.F walki eliminacyjne.

Do walk eliminacyjnych wyznaczeni zostali: Bagiński—Sandler, Zyg—Atlas, Kłaces—Czyż, Kompowski—Talko i Zawadzki—Widing.

Prócz tych walk odbędą się jeszcze spotkania eliminacyjne pięściarzy: WKS, ŻAKS, Ogniska i AZS.

Organizatorzy wysłali wczoraj pismo do PZB z powiadomieniem, że mecz z Estonją odbędzie się.

PZLA. CHCE WILNANOM DAĆ 10-BÓJ.

Dowiadujemy się, że PZLA zamierza Wil. Okr. Zw. L. A. przeznaczyć dodatkowo do zorganizowania zawodów w dziesięcioboju o mistrzostwo Polski.

Zawody te poprzednio były przydzielone Białystokowi, ktry zrezygnował jednak z tej imprezy.

Wilno oczywiście z chęcią zorganizuje nietylko maraton o mistrzostwo Polski, ale również i dziesięciobój, a więc będziemy mieli aż dwie imprezy mistrzowskie.

Z życia żydowskiego.

Znany etnograf i folklorysta żydowski Szmuel Lehman powrócił z dłuższej wycieczki po Kresach Wschodnich, gdzie zebrał ogromny materjał folklorystyczny, około 100 tys. numerów z różnych dziedzin żydowskiego ludoznawstwa. Lehman zwiedził Białystok, Lidę Baranowicze, Nieśwież, Łuck i inne miejscowości. Niebawem podjęte zostaną nowe objazdy dla dalszego zbierania materjałów.

*

Dziś urządza „Pomoc Pracy" trzeci tradycyjny muzykalno-wokalny wieczór w małej sali miejskiej. Na scenie niegrany dotąd w Polsce dramat Szoloma Asza „Węgiel".

*

Delegacja loży „Bnei Brithr" wręczyła prezyd. Rooseveltowi petycję, podpisaną przez ćwierć miljona osób, m. in. gubernatorów różnych stanów, burmistrzów i t. d., przeciw prześladowaniu Żydów w Niemczech.

*

W poniedziałek wyjeżdżają do Palestyny dwa transporty emigrantów, jeden w składzie około 100 osób przez Tryjest, drugi w liczbie 500 emigrantów przez Konstancę.

*

Sieroty, które ukończyły szkoły zawodowe przy „Centosie" otrzymają obecnie certyfikaty na wyjazd do Palestyny. W ten sposób absolwenci powyższych szkół, którzy nie mogą z powodu kryzysu i bezrobocia w kraju otrzymać pracy będą mieli możność wyjazdu do Palestyny. (m)

Złodziej — filantrop.

Kradł by rozdawać biednym.

Niezwykłego złodzieja ujęto na gorącym uczynku kradzieży cielaka z obory należącej do mieszkańca wsi Janiszki gm. jaświńskiej St. Sadowskiego. Mianowicie złapano Jana Puszelaka, mieszkańca sąsiedniej wsi Kazimierzowo, który był uważany we wsi i okolicy za najporządniejszego obywatela, gospodarza i wyjątkowego filantropa, gdyż nie było dnia by Puszelak nie objeżdżał niezamożnych mieszkańców i nie obdzielał ich drobnemi datkami w postci mąki, kaszy, chleba, słoniny, mięsa i t. p.

Obecnie jak się okazało Puszelak nie mając własnych funduszów na datki dla biednej ludności, objeżdżał koniem okoliczne wsie i gdzie mógł kradł u zamożniejszych włościan różne rzeczy, które rozdzielał wśród biedniejszych. Kradzieży umiał tak sprytnie dokonywać, że nigdy nie był ujęty. W tym wypadku kradzież u Sadowskiego napewno również udałaby się, gdyby nie wypadek z koniem, który zamiast stać koło obory za płotem, poszedł w kierunku lasu. Podczas dźwigania cielaka do wozu Puszelak został zatrzymany.

OGŁOSZENIE

Podaje się do ogólnej wiadomości że z dn. 1-go kwietnia r. 1934 wszystkie wolne jazdy na linjach obsługiwanych przez autobusy Kom. Zam. Wojew. Wileńsk. unieważnia się.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza przetarg na dostawę pieczywa do szpitali Miejskich.

Oferty, ze wskazaniem ceny ryczałowej należy składać do dnia 21-go marca 1934 r.

Ustny przetarg odbędzie się w tymże dniu o godz. 10 tej rano.

Stający do przetargu powinni złożyć wadjum w wysokości 300 zł.

Przyjmowania ofert i udzielanie informacji uskutecznia się w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Wilnie (ul. Dominikańska Nr. 2— oficyna, pokój Nr. 2).

Zarząd Miejski w Wilnie.

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim"

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Nowej-Wilejce ogłasza, że na terenie m. N. Wilejki w centrum miasta sprzedaje się dom murowany, jednopiętrowy, nadający się dla dla handlu lub piekarnię. Dowiedzieć się w Zarządzie Miejskim w godzinach urzędowych.

Zarząd Miejski m. N. Wilejki.

WILLIAM J. LOCKE. 88

WIELKI PANDOLFO

Przekład autoryzowany J. Sujkowskiej

— Kiedy wróci?

Służąca zrobiła bezradną minę.

— Może jest pan Uglow?

Grzegorz był.

— Niech pani będzie łaskawa poczekać, to po niego pójdę.

Dziewczyna znikła. Pola została w hallu. Chwilę sała, poczem usiadła na starym hiszpańskim fotelu, wybitym skórą kordobańską. Na przeciwległej ścianie wisiał ponury obraz, znamionujący szkołę Ribery.

Ze schodów zbiegł Grzegorz z wyciągniętemi ramionami.

— Pani droga, jak mam panią przeprosić? Ta niemądra pokojówka zostawiła panią tutaj... Ale dużo się u nas zmieniło.

Pola odpowiedziała uśmiechem. Nie było się czem przejmować. Przyszła w wielkiej sprawie.

Zapytała o Pandolfa.

Ależ on jest w domu — rzekł Grzegorz. — Tylko wydał surowe instrukcje, żeby go nie nadchodzono. Dziewczyna niewinna.

— Coby się stało, gdybym do niego wtargnęła?

— Powinna pani lepiej wiedzieć, niż ja — odparł Grzegorz.

— O, gdybym wiedziała — rzekła, dotykając jego ramienia. — Jestem kompletnie zdezorjentowana. Co się stało? Napisał do mnie taki dziwny list...

— Doznał ogromnego wstrząśnienia—w związku ze śmiercią lady Pandolfo. Nie umiem sobie tego wytłumaczyć. Zmienił się — zrobił się taki jakiś inny...

— Pod jakim względem? — zapytała.

Grzegorz usiadł na rogu marmurowego stołu i zaczął mówić powoli, z namysłem. Pandolfo, zawsze taki ekspansywny, stał się posępny i zamknięty w sobie. Spędzał dnie i noce w laboratorjum, pracując nad zaniedbanemi wynalazkami, Nawet jemu, Grzegorzowi, nie zwierzył się ze swoich naukowych pomysłów, a cóż dopiero mówić o przeżyciach moralnych. Pozostawił mu rachunki i załatwianie interesantów. Grzegorz miał niebawem objąć nową posadę. Pandolfo chciał być teraz sam. Spotykali się tylko przy stole, przyczem Pandolfo to dumał głęboko, to załamywał ręce. Raz tylko, gdy Grzegorz posądził go o niedomaganie fizyczne i zaproponował lekarza, tytan wybuchnął po dawnemu, wysyłając całą medycynę do wszystkich djabłów.

Czyżby załamał się nerwowo? Nie, tacy ludzie nie cierpią nigdy na nerwy. Wyglądał raczej na człowieka, uginającego się pod ciężarem okropnego oszczerstwa.

Pola zdobyła się na ciężkie pytanie:

— A może on ją jednak naprawdę kochał?

— Mnie się to wydaje nie do wiary. Chociaż, kto zna serca ludzkie?

— Muszę się z nim zobaczyć. Czy mu pan powie, że tu przyszłam? — I, widząc, że blada twarz sekretarza drgnęła skurczem bólu, złożyła mu ręce na ramionach. — Drogi panie Grzegorzu, gdybym mogła, rozdzieliłabym się na dwie osoby ze względu na pana, ale nie mogę. Niech mi pan powie, gdzie on jest?

Uglow wskazał ręką kierunek.

— Niech pani idzie tym korytarzem — ostatnie drzwi na końcu.

Pola poszła.

Nacisnęła cicho klamkę wskazanych drzwi i znalazła się w ośmiokątnym pokoju. Pandolfo stał pochylony nad warsztatem, tyłem do wejścia. Miał na sobie bluzę robotniczą, w której wyglądał bardzo dziwnie. Zauważyła, że był nieuczesany. Podeszła do niego, wołając:

— Wiktorze!

Odwróciła się szybko. Jego znękana, mizerna, nieogolona twarz tak ją przeraziła, że o mało nie krzyknęła.

On, idąc ku niej, zapytał:

— Dlaczegoś przyszłaś Polu?

— Czy myślisz, że mam serce z kamienia?

Uśmiechnął się smutnie.

— Masz złote serce. Wszystkie kobiety mają złote serca.

Pola wyprostowała się sztywno.

— Masz oczywiście na myśli zmarłą żonę. Wyjaśnijmy rzecz odrazu. Lepiej będzie dla nas obojga.

— Masz rację — odpowiedział.

Podszedł do kasy ogniotrwałej, otworzył i wyjął ze skrytki list Nesty.

— To cię objaśni — rzekł.

Pola przeczytała list, położyła go delikatnie za sobą na stole, i znieruchomiała w zamyśleniu nad życiem i śmiercią. Po chwili spojrzała na Pandolfa z wielką litością w oczach i rzekła:

— Teraz trochę rozumiem, ale jeszcze nie wszystko. Powiedz mi resztę, bo jak cię pocieszę, nie wiedząc, co ci jest?

Ujęła go pod ramię i zaprowadziła do krzesła. Posłuchał dziwnie potulnie i opowiedział jej o swoim dramacie w prostych słowach, bez dawnego pandolfowskiego ognia, który ją czarował, ale jednocześnie przejmował strachem. W miarę jak mówił, zagadka jego metamorfozy wyjaśniała się prosto i naturalnie. Był pokonany, lecz zwyciężyła go nie fortuna, nie niepowodzenie materjalne, a siła duchowa, zdolna odebrać rozum, a tragiczna wielkoduszność, przeżywająca stokrotnie jego własną. Pola ujęła go za rękę. Rozmowa rozpływała się co chwila w wielkiem milczeniu.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.